1/2004

MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

BIBLIOTEKARZ

Cena zł 8,00 (w tym VAT 0%)

Bolesław HOWORKA:
Biblioteka główna – centralny uczelniany ośrodek informacji naukowej w świetle projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym"

Jerzy KLONOWSKI:
Doskonalenie umiejętności interpersonalnych bibliotekarzy: pierwszy kontakt z klientem

Małgorzata ZONIK:
Współpraca Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy z Centrum NUKAT – doświadczenia i perspektywy

Elżbieta CZERWIŃSKA, Ewa ŻELAWSKA:
Efektywność działań Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej w ocenie jej użytkowników

ISSN 0208-4333

Indeks 352624

Promocja
dla bibliotek!

Do każdego zakupionego kompletu „Rynku książki w Polsce 2003" dodajemy „Rynek książki w Polsce 2000" i „Rynek książki w Polsce 2001"

Biblioteka Analiz

Zamówienia:

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa
tel./fax (022) 828 36 31, e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl

Zamawiam ..... egz. „Rynek Książki w Polsce 2003. Wydawnictwa" w cenie 60 zł
Zamawiam ..... egz. „Rynek Książki w Polsce 2003. Dystrybucja" w cenie 40 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Pieczątka firmowa

Nazwa firmy

Adres

NIP

Data i podpis

Mówiąc między nami

Początek nowego roku zawsze rozbudza nadzieje i skłania do myślenia o nowych zamierzeniach i planach. Jaki będzie ten rok 2004 dla bibliotek w Polsce? Przewidzieć tego do końca nie sposób. Nie mamy nawet pełnego rozeznania na temat obecnego stanu wszystkich rodzajów bibliotek. Wyjątek stanowią biblioteki publiczne. „Biblioteki publiczne w licznach za 2002 r." – to dostępny online na stronie Biblioteki Narodowej jeszcze przed publikacją papierową rocznik statystyczny – który zawiera bogactwo konkretnych informacji. W ostatnich latach porzucono praktykę systematycznego i pogłębionego opracowywania przez specjalistów raportów i programów dotyczących bibliotek, a więc dokumentów w sposób pogłębiony traktujących o ich roli społecznej i zadaniach, o zamierzeniach i niezbędnych kierunkach dostosowywania działalności bibliotek do zmieniających się potrzeb społecznych – które rządzącym w nowych warunkach po 1989 r. okazały się niepotrzebne. Bo i po co raporty i oceny decydentom, kiedy nie dostrzegają oni potrzeby uprawiania aktywnej polityki wobec bibliotek? Nawet trudno się dziwić, że wniosek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich do Komitetu Badań Naukowych o grand na opracowanie takiego raportu w roku 2003 został zbyty milczeniem.

Tu mi się przypomina dość charakterystyczne obruszanie się pani dyrektor departamentu odpowiedzialnego za biblioteki szkolne i pedagogiczne w resorcie edukacji podczas zorganizowanego przez rzecznika praw obywatelskich przed paroma tygodniami seminarium na temat roli bibliotek w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. To był naprawdę przejaw szczerego zdziwienia i zgorszenia, że ktoś śmie powątpiewać w prawidłową politykę resortu wobec tych bibliotek. Skoro dyrektorzy szkół otrzymują środki na prowadzenie szkół, to przecież oni najlepiej wiedzą – dowodziła pani dyrektor – na co je wydawać i jaka biblioteka jest danej szkole potrzebna...

Zamknijmy ten wątek stwierdzeniem, że jeśli podjęta zostanie w kręgach decyzyjnych inicjatywa opracowania raportu lub dokumentu programowego dotyczącego bibliotek, to zapewne będzie ona oznaczać, że zaczyna się myśleć o prowadzeniu aktywnej polityki bibliotecznej.

Sądząc po wypowiedzi dra Andrzeja Nowakowskiego – pełnomocnika ministra kultury ds. czytelnictwa i przyszłego dyrektora tworzonego w Krakowie nowego Instytutu Promocji Czytelnictwa – podczas wspomnianego wcześniej seminarium u rzecznika praw obywatelskich, nowa ekipa ludzi odpowiedzialnych za biblioteki w resorcie kultury zdecydowała się zmierzyć z nowym programem. Jak postanowiono, tak uczyniono. Zamówiono mianowicie taki program w Akademii Ekonomicznej w Krakowie, i w niedługim czasie ma on być – wedle zapewnień dra A. Nowakowskiego – przedstawiony publicznie, osobiście przez ministra Waldemara Dąbrowskiego. Do tej pory musimy się uzbroić w cierpliwość, bo rąbka tajemnicy dr A. Nowakowski nie chciał uchylić, choć fizyczną postać tego dokumentu zebranym okazał. Na moje pytania o losy ogłoszonej w marcu 2003 r. zapowiedzi opracowania trzyletniego planu rozwoju czytelnictwa i o przesłanki utworzenia krakowskiego Instytutu Książki, usłyszeliśmy, że założenia programu trzyletniego zostały uwzględnione w nowym programie i że nowy program dotyczy lat 2004-2012, natomiast utworzenie krakowskiego Instytutu to czysty zysk dla budżetu, bo Instytut powstanie na bazie Instytutu im. A. Mickiewicza, dzięki czemu budżet zaoszczędzi na czterech etatach...

Pozostaje nam więc czekać na zapowiadane wystąpienie ministra z nadzieją, że dowiemy się, jak ministerstwo definiuje cele i zadania bibliotek oraz jakie priorytety i jakimi środkami zamierza je realizować.

I chyba jest to najwyższy czas, by państwo zaczęło uprawiać politykę aktywną wobec tych instytucji. Wszak za niecałe pięć miesięcy staniemy się członkiem Unii Europejskiej. Wiele wskazuje na to, że będziemy musieli bardziej kompetentnie i w sposób bardziej skoordynowany zarządzać także bibliotekami, aby mogły one stanowić efektywny krwioobieg informacyjny społeczeństwa budowanego na wiedzy. Poziom tego zarządzania nie będzie mógł odbiegać od standardów europejskich, co oznacza także egzekwowanie wymagań profesjonalnych od kadry kierowniczej w bibliotekach. Czy tak się stanie, czy raczej wysiłek zostanie skierowany na znalezienie „sposobu na Unię", w czym dorównujemy chyba najbieglejszym w tej sztuce nacjom – czas pokaże. Nie należy też zapominać o prawie Murphy'ego, które powiada, że ludzie zaczynają działać racjonalnie dopiero wówczas, kiedy inne działania stają się niemożliwe... Sądząc m.in. po losach Polskiej Biblioteki Internetowej, projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym i wielu innych przedsięwzięciach, to prawo wciąż zachowuje, niestety, aktualność...

Jan Wołosz

Gdzie szukać informacji o Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich?

SBP w Internecie:

- **http://ebib.oss.wroc.pl/linki**
  (Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy – EBIB; tu znajdziesz (w części polskiej) linki do ośmiu witryn polskich (m.in. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Polski Związek Bibliotek, Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne i in.)
- **http://www.vulkan.pl/bibliotekarz/adresy.html**
  (strony dla bibliotekarzy; tu znajdziesz linki do witryn Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Polskiego Związku Bibliotek)
- **http/unesco.org/webworld-portal _ bib/Groups/Associations**
  (strona serwisu UNESCO Libraries Portal; tu znajdziesz linki do 261 witryn w podziale na organizacje międzynarodowe, narodowe i regionalne)
- **http://www.ifla.org/VII/sml a.htm**
  (strona Sekcji IFLA ds. Zarządzania Stowarzyszeniami Bibliotekarskimi)
- **http://www.ifla.org/vii/s40annual/sportmla03.htm**
  (portal Internet Library for Librarians; tu znajdziesz linki do witryn organizacji bibliotekarskich; serwis podaje również krótkie opisy charakteryzujące poszczególne stowarzyszenia, adresy, telefony kontaktowe i in.)

O SBP w czasopismach:

- „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich"
  (półrocznik wydawany przez Wydawnictwo SBP, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96, e-mail: **wyd.sbp-portal@wp.pl**)
- „Expres Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich"
  (miesięcznik, opracowywany przez Biuro ZG SBP, Warszawa, Al. Niepodległości 213, e-mail: **biurozgsbp@wp.pl**)
- Wiele informacji ukazuje się również w czasopismach: „Przegląd Biblioteczny", „Bibliotekarz", „Poradnik Bibliotekarza".

Oprac. *Anna Majcher*

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

Prosimy o podpisywanie tekstów, dołączonych zdjęć i dyskietek.

Artykuły

Bolesław Howorka

Biblioteka główna – centralny uczelniany ośrodek informacji naukowej w świetle projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym"

Dla każdego bibliotekarza pracującego na uczelni jest oczywiste, że jednym z najważniejszych zadań biblioteki głównej szkoły wyższej jest zaspokojenie „potrzeb informacyjnych" użytkowników, przede wszystkim (ale nie tylko) pracowników – nauczycieli akademickich oraz studentów macierzystej uczelni. Bibliotekarze, przede wszystkim pracownicy bibliotek uczelnianych, zawsze starali się i starają dostarczać czytelnikowi potrzebne „materiały biblioteczne", realizować złożone zamówienie. Rozumieją, że od tego, czy spełnią życzenia czytelnika – pracownika naukowego, często zależne są wyniki jego pracy naukowej i zawodowej. M.in. bibliotekarz naukowej biblioteki medycznej wie, że od jego pracy, od jego starań, zależeć może sytuacja zdrowotna pacjenta, bowiem w wyniku pozyskania przez pracownika naukowego bądź przez lekarza–praktyka stosownych informacji o nowych lekach, o nowych metodach diagnozowania, terapii, o nowych technikach operacyjnych, nastąpią stosowne działania, których rezultatem może być uratowanie życia ludzkiego.

Wiadomo, że znalezienie poszukiwanych i ważnych materiałów bibliotecznych nie jest zawsze możliwe wyłącznie w zasobach własnej, chociażby najlepiej zaopatrzonej biblioteki. Bibliotekarz musi wiedzieć, w której bibliotece znajdzie poszukiwaną pozycję, posiadać na ten temat **dobre informacje.** Niezbędne są mu więc narzędzia, również prawne i umiejętności pozwalające na pozyskanie poszukiwanego dzieła, niezbędne jest także istnienie **sformalizowanego systemu współpracy bibliotecznej.** Aby taki system powstał i skutecznie działał, muszą być spełnione co najmniej dwa warunki. Trzeba przede wszystkim:

1) stworzyć odpowiednie sieci biblioteczno-informacyjne (krajową, branżowe, terytorialne), w ramach których powstawałyby „ogólnodostępne" katalogi i funkcjonowały ogólnie akceptowane procedury wzajemnego przekazywania sobie przez biblioteki poszukiwanych materiałów bibliotecznych (nie tylko krajowe, branżowe, ale także międzynarodowe);

2) zbudować kompatybilne struktury organizacyjne, pozwalające na to, by bibliotekarz pracujący w jednej bibliotece miał – na podstawie obowiązujących przepisów – warunki do stosownych działań, by wiedział, do kogo, do której komórki organizacyjnej należy zwrócić się w innej bibliotece, gdzie poszukiwane materiały biblioteczne się znajdują (podobieństwo struktur organizacyjnych), by istniała organizacja pozwalająca na szybką i bezbłędną realizację zamówień międzybibliotecznych.

Niestety obowiązująca obecnie ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach potraktowała sprawę ogólnokrajowej sieci bibliotecznej w sposób nie tylko ograniczający jej „zasięg" i rolę, ale uczyniła z niej, zamiast platformy współpracy międzybibliotecznej, środek nadzoru nad bibliotekami, nie do przyjęcia m.in. przez biblioteki główne szkół wyższych, jednostek organizacyjnych z mocy ustawy „samorządnych", rządzących się prawami wewnątrzzakładowymi, statutem, regulaminami – uchwalonymi przez organy uczelni, których podstawę prawną stanowi ustawa o szkolnictwie wyższym, określająca m.in. zasady nadzoru nad działalnością uczelni. Art. 27 ust. 2 obowiązującej ustawy o bibliotekach stanowi: *„W skład sieci bibliotecznej wchodzą biblioteki publiczne."* I dalej, w ust. 3 art. 27, ustawa ta stanowi: *„Biblioteki inne niż określone w ust. 2 mogą być włączone do sieci bibliotecznej na wniosek właściwego organizatora,* ***decyzją Ministra Kultury i Sztuki*** (sic! – podkreśl. BH), *który w uzgodnieniu z organizatorem wskazuje jednostkę* ***sprawującą nadzór merytoryczny*** (sic! – podkreśl. BH) *w zakresie realizacji zadań określonych w ust. 5. Decyzja o włączeniu do sieci bibliotecznej może podlegać uchyleniu w razie naruszenia przez bibliotekę obowiązków wynikających z przynależności do sieci bibliotecznej".*

Istotą dobrego funkcjonowania biblioteki, m.in. biblioteki głównej szkoły wyższej, jest zajęcie przez nią właściwego miejsca w środowisku uczelnianym, a jednocześnie uczestniczenie w określonym systemie, członkostwo w odpowiedniej „organizacji" (krajowej, „branżowej", terytorialnej) bibliotek, organizacji nieformalnej bądź też (to znacznie lepsze, bardziej efektywne i łatwiejsze) sformalizowanej, obejmującej biblioteki główne uczelni (przykład: system nieformalny – „Konferencja Dyrektorów Bibliotek Głównych Szkół Wyższych"), biblioteki naukowe – „branżowe" (np. Rada Dyrektorów Bibliotek Głównych Akademii Medycznych – także organizacja nieformalna), biblioteki terytorialne (przykład: organizacja formalna, posiadająca osobowość prawną – Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych). Wymienione tu, jako przykłady, organizacje działają, według oceny ich członków, bardzo dobrze, a jedyną sprawą, która często utrudnia realizację założonych przez te organizacje celów, to (poza wyżej wspomnianą Fundacją) brak podstaw formalnych ich działania, określenia przez odpowiednie przepisy (ustawa, statut) ich praw i obowiązków, brak osobowości prawnej i związane z tym konsekwencje.

Sytuacja występująca w akademickich systemach biblioteczno-informacyjnych zrodziła duże oczekiwania kierowane pod adresem autorów nowego projektu prawa o szkolnictwie wyższym. Niestety, jak wynika z dotychczas przekazanych do wiadomości zainteresowanych informacji, bibliotekarze – pracownicy bibliotek uczelnianych srodze się zawiedli. Opracowany projekt ustawy, publikowany na stronach www Fundacji Rektorów Polskich, jeśli chodzi o sprawy bibliotek, uczelnianych systemów biblioteczno-informacyjnych, zawiera postanowienia gorsze od zapisanych w dotychczas obowiązujących aktach normatywnych, m.in. od przepisów obecnej ustawy o szkolnictwie wyższym.

Bibliotekarze pracujący w bibliotekach uczelnianych liczyli przede wszystkim na to, że powstaną formalne, ustawowe podstawy do utworzenia potrzebnych ciał koordynacyjnych bibliotek. Studiując i analizując wspomniany „projekt" wskazywali, że zaistniałyby do tego warunki, gdyby, w ustawie inaczej sformułowano postanowienia rozdziału 5 (proponowany tytuł brzmiałby wówczas: *„Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich i inne konferencje"*) art. 52 (poprzednio art. 55) (np.: *„1. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz rektorzy poszczególnych typów uczelni mogą tworzyć inne konferencje jednoosobowych organów uczelni o charakterze ogólnopolskim lub poszczególnych typów uczelni. 2. Konferencje rektorów, o których mowa w ust. 1, mogą założyć co najmniej trzy uczelnie. Postanowienia te stosuje się odpowiednio do innych konferencji. 3. Do konferencji, o których mowa w ust. 1 stosuje się odpowiednio przepisy ustawy: Prawo o stowarzyszeniach."*) (to oczywiście tylko jedna z propozycji do dyskusji). Konsekwencją obowiązywania tak brzmiących przepisów ustawy byłoby sformalizowanie działań takich „organizacji", jak „Konferencja Dyrektorów Bibliotek Głównych Szkół Wyższych" (jak wiemy – bardzo potrzebna, efekty jej działań są dla naszych bibliotek znaczące). Wiem, że podobne do naszych, bibliotekarskich, nieformalne „organizacje" (może o innym zasięgu – środowiskowe, branżowe, np. akademii medycznych) tworzą dyrektorzy administracyjni.

Kolejna sprawa dotyczy postanowień odnoszących się do bibliotek głównych uczelni i do uczelnianych systemów biblioteczno-informacyjnych. Bulwersujące bibliotekarzy pracujących w uczelniach są propozycje zawarte w art. 83 (poprzednio art. 86) wspomnianego projektu ustawy: *„Prawo o szkolnictwie wyższym"*. Takie przepisy nie powinny wejść w życie.

Powołany tu, powyżej, artykuł projektu tego aktu normatywnego stanowi:

„1. W uczelni działa system **informatyczno-biblioteczny** (podkreślenia BH). *Organizację i funkcjonowanie systemu* **informatyczno-bibliotecznego** *uczelni, w tym zasady korzystania z niego przez osoby nie będące pracownikami lub studentami uczelni określa statut. 2. W związku z funkcjonowaniem systemu* **biblioteczno-informacyjnego** *uczelnia może przetwarzać określone w jej statucie dane osobowe osób korzystających z tego systemu*[1]. *3. Zbiór danych osobowych, o których mowa w ust. 2, jest zwolniony z obowiązku rejestracji zbiorów danych osobowych, o których mowa w art. 40 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 883 i z 2000 r. Nr 12, poz. 136). 4. Uczelnia prowadzi archiwum. Działalność archiwum regulują przepisy ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach."*

Zacytowane tu przepisy nie wspominają o bibliotece głównej (ale autorzy uznali za stosowne wspomnieć, w ust. 4 tego artykułu, o archiwum). Jest tu mowa (w ust. 1) o sy-

stemie informatyczno-bibliotecznym, natomiast w ust. 2 są postanowienia mówiące **o systemie biblioteczno-informacyjnym uczelni.** Trudno jest mi uwierzyć, że autorzy projektu nie wiedzą, na czym polega różnica między tymi pojęciami (informatyka – informacja naukowa). Ale, „dla porządku", przypomnę tu definicje encyklopedyczne (wg *Nowej encyklopedii powszechnej PWN* Warszawa 1996, t. III, s. 54).

Definicja pojęcia „informacja naukowa" brzmi następująco: „Informacja naukowa..., zorganizowana działalność związana z gromadzeniem, przetwarzaniem i udostępnianiem wiadomości z różnych dziedzin, szczególnie nauki i techniki; dyscyplina badawcza obejmująca teorię i metodologię działalności informacyjnej. ... Działalność informacyjną prowadzą... biblioteki i archiwa... Polska bierze udział w pracach wielu międzynarodowych instytucji i systemów informacyjnych (m.in. FID, IFLA, MCNTI, INFOTERM, WHO, FAO) oraz uczestniczy w Generalnym Programie Informacyjnym UNESCO. I[nformacja] n[aukowa] jako dziedzina wiedzy jest powiązana z bibliografią, bibliotekoznawstwem, archiwoznawstwem, teorią systemów, nauką o organizacji i kierowaniu oraz wieloma innymi dziedzinami mającymi znaczenie dla jej teoretycznych i praktycznych podstaw. Badania w zakresie i[nformacji] n[aukowej] są prowadzone w Polsce w szkołach wyższych, instytutach badawczych i ośrodkach informacji".

Z kolei definicja pojęcia „informatyka" brzmi następująco: „Informatyka (łac.) ogół dyscyplin naukowych i technicznych zajmujących się (ogólnie ujmując) – informacją (w całym tego znaczenia pojęciu, nie tylko informacją naukową – BH), a w szczególności jej komputerowym przetwarzaniem; obejmuje: teorie informatyczne, budowanie systemów informatycznych (w tym programowanie), budowę i działanie sprzętu komputerowego, zastosowanie metod informatycznych w różnych dziedzinach działalności ludzkiej i in. Teorie informatyczne zajmują się badaniem zjawisk związanych z operowaniem informacją – jej przedstawianiem, przechowywaniem, uzyskiwaniem, porządkowaniem, przetwarzaniem. Prawa rządzące tymi zjawiskami leżą u podstaw budowy narzędzi informatycznych, będących obiektami fizycznymi (głównie komputerami) i logicznymi (np. algorytmami, językami programowania, programami). Te z kolei stanowią przedmiot badań innych działów teoretycznych informatyki...".

Jak z powyższego wynika, w żadnym stopniu nie są to pojęcia tożsame. **Bibliotekarze zajmują się informacją naukową, korzystając w swojej pracy m.in. z narzędzi informatycznych.**

Nie neguję znaczenia informatyki w działalności uczelnianej, bibliotekarskiej. Jest ona tematem licznych prac badawczych, wykorzystywania w działalności praktycznej powołanych do tego innych (działających poza systemem biblioteczno-informacyjnym) jednostek organizacyjnych uczelni (instytutów, katedr, zakładów). *„Dzięki stosowaniu metod informatycznych wiele różnych dziedzin działalności ludzkiej zostało usprawnionych, np. administracja i zarządzanie, obliczenia numeryczne, sterowanie procesami technologicznymi, przygotowanie tekstów (...), prace wydawnicze (...), przesyłanie wiadomości (...), projektowanie (...), diagnostyka medyczna (...) ...*" (to dalszy ciąg definicji encyklopedycznej – BH). Informatyka jest i musi być przedmiotem znaczącego zainteresowania w uczelniach, m.in. w bibliotekach.

Gdyby proponowane przepisy o bibliotekach weszły w życie, to o zasadach działania uczelnianych systemów biblioteczno-informacyjnych (!) decydowałyby wyłącznie przepisy statutów, mogłoby dojść do sytuacji, którą określiłbym jako „różnorodność organizacyjną". Powstałyby systemy niekompatybilne, systemy uczelniane uniemożliwiające efektywną współpracę międzybiblioteczną. A takiej sytuacji nie ma w żadnym kraju, w którym rozwinięta jest i dobrze działa współpraca międzybiblioteczna. Należałoby się spodziewać (bo zdarzają się takie tendencje w niektórych uczelniach), że w Polsce zaistniałyby co najmniej dwa systemy biblioteczne.

System pierwszy opierałby się na ogólnouczelnianej jednostce organizacyjnej szkoły wyższej, na bibliotece głównej, w której zgromadzone byłyby najcenniejsze zbiory, materiały biblioteczne mające znaczenie w wymianie międzybibliotecznej, w wypożyczeniach międzybibliotecznych. Taki system (uzupełniony przez sieć bibliotek zakładowych gromadzących dzieła, które można zakupić w większej liczbie egzemplarzy, znaczące dla obsługiwanej jednostki organizacyjnej) stwarzałby warunki do sprawnej wymiany materiałów bibliotecznych, optymalnego zaspokojenia potrzeb czytelników z innych ośrodków i instytucji naukowych.

Drugi system polegałby na zdecentralizowaniu zbiorów bibliotecznych. W tym systemie znacznie większą, niż biblioteka główna, rolę odgrywałyby biblioteki zakładowe, w nich znalazłyby się najcenniejsze i najważniejsze materiały biblioteczne. Biblioteka główna spełniałaby wyłącznie zadania ośrodka koordynacji i nadzoru. Takiej uczelnianej sieci bibliotecznej bardzo trudno byłoby wywiązać się z obowiązków wynikających z zadań systemu współpracy międzybibliotecznej. W takim systemie wymiana informacji, źródeł, zajmowałaby na pewno wiele czasu, w najlepszej sytuacji znacz-

nie przedłużyłby się czas realizacji zamówień czytelników, mogłoby nawet dojść i do tego, że nie byłyby realizowane zamówienia użytkowników spoza jednostki organizacyjnej, bowiem poszukiwane źródła mogłyby być „niedostępne", w wyniku utrudnień stwarzanych przez pracowników jednostki organizacyjnej bezpośrednio „obsługiwanych" przez bibliotekę zakładową.

Z doświadczeń bibliotekarzy pracujących w szkołach wyższych, m.in. w akademiach medycznych, wynika, że właściwie funkcjonującym systemem, jest system pierwszy. Podstawą dobrze działającego systemu współpracy międzybibliotecznej jest dobrze funkcjonująca i zaopatrzona w aktualne materiały biblioteczne biblioteka główna. Należy tu przypomnieć, że w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej w Łodzi odbyła się na początku lat 80. Konferencja Problemowa Naukowych Bibliotek Medycznych poświęcona temu tematowi. Już wtedy wskazano, że materiały biblioteczne mające znaczenie w wymianie międzybibliotecznej powinny się znaleźć w bibliotekach głównych. Stwierdzono wówczas, że zdecentralizowane źródła często giną w szufladach pracowników jednostek organizacyjnych, których „obsługuje" biblioteka zakładowa, że poszukiwanie ich zajmuje wiele czasu i często jest nieskuteczne, w związku z czym oparta na tym systemie wymiana informacji nie spełnia swoich zadań.

Te doświadczenia wskazują, że właściwie działającym i mającym największe możliwości zaspokojenia potrzeb użytkowników uczelnianym systemem biblioteczno-informacyjnym jest system oparty na ogólnouczelnianej jednostce organizacyjnej szkoły wyższej – na bibliotece głównej. I dlatego pozwalam sobie zaproponować (do dyskusji) następujące postanowienia ustawy (w projekcie FRP: art. 83): *„1. W uczelni działa jednolity system biblioteczno-informacyjny, którego podstawowym ogniwem jest biblioteka główna. 2. Biblioteka główna jest ogólnouczelnianą jednostką organizacyjną uczelni o zadaniach usługowych, dydaktycznych i naukowych, pełniącą funkcję ogólnodostępnej biblioteki naukowej. 3. Organizację oraz zasady funkcjonowania biblioteki głównej i uczelnianego systemu biblioteczno-informacyjnego, w tym zasady korzystania z niego przez osoby nie będące pracownikami i studentami uczelni, określa statut. 4. Rada biblioteczna jest organem kolegialnym uczelnianego systemu biblioteczno-informacyjnego. Do rady bibliotecznej stosuje się odpowiednio art. 64-66 ustawy. 5. W związku z funkcjonowaniem systemu biblioteczno-informacyjnego biblioteka może przetwarzać określone w jej statucie dane osobowe osób korzystających z tego systemu. 6. Zbiór danych osobowych, o których mowa w ust. 2, jest zwolniony z obowiązku rejestracji zbiorów danych osobowych, o których mowa w art. 40 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 883 i z 2000 r. Nr 12, poz. 136".* Postanowienia art. 83 ust. 4 (*„Uczelnia prowadzi archiwum. Działalność archiwum regulują przepisy ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach."*) powinny stanowić treść kolejnego artykułu.

Możliwe, spełniające swoje zadania, mogą być także inne postanowienia. Problem mógłby być rozwiązany również przez odpowiednie przepisy wykonawcze do ustawy. Proponowane w tej wersji postanowienia mogłyby brzmieć: *„1. W uczelni działa jednolity system biblioteczno-informacyjny, którego organizację oraz zasady funkcjonowania biblioteki głównej i uczelnianego systemu biblioteczno-informacyjnego, w tym zasady korzystania z niego przez osoby niebędące pracownikami i studentami uczelni, określa statut. 2. Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego w porozumieniu z ministrami właściwymi do spraw nauki i kultury, określa, w drodze rozporządzenia, zadania i ogólne zasady działania systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni. 3. W związku z funkcjonowaniem systemu biblioteczno-informacyjnego biblioteka może przetwarzać określone w jej statucie dane osobowe osób korzystających z tego systemu. 4. Zbiór danych osobowych, o których mowa w ust. 2, jest zwolniony z obowiązku rejestracji zbiorów danych osobowych, o których mowa w art. 40 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 883 i z 2000 r. Nr 12, poz. 136)."*

Zgłaszając uwagi do projektu ustawy: *„Prawo o szkolnictwie wyższym"* należałoby także wskazać na konieczność uzupełnienia zapisów art. 222 (poprzednio art. 214 lit. a) (np. po słowach *„starszych wykładowców"* dopisać: *„starszych kustoszy dyplomowanych i kustoszy dyplomowanych oraz starszych dokumentalistów dyplomowanych i dokumentalistów dyplomowanych"* i po słowie: *„instruktorów"* dopisać: *adiunktów i asystentów bibliotecznych oraz adiunktów i asystentów dokumentacji i informacji naukowej, informatyków dyplomowanych"*). Ale to już zupełnie inna sprawa, poza głównym tematem tego opracowania.

Pozwolę sobie, na koniec, na osobistą refleksję związaną z projektem ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym". Myślę, że zarówno lata moich związków ze szkołą wyższą (to już ponad 50 lat, w tym ponad 25 lat z biblioteką główną uczelni), jak też i mój drugi (poza bibliotekarskim) zawód (prawnik – radca prawny), zainteresowania historią i treścią legislacji dotyczy szkół wyższych i bibliotek [2], upoważniają mnie do wyrażenia swojej opinii o tym „dziele".

Projekt ten, to według mnie zła propozycja (i ta opinia dotyczy nie tylko zapisów o sprawach biblioteczno-informacyjnych). To zbyt daleko idąca próba „wciśnięcia" do jednego aktu normatywnego przepisów dotyczących zarówno uczelni publicznych, jak i niepublicznych. A przecież są to, z punktu widzenia prawa, dwie bardzo różniące się między sobą grupy uczelni.

Uczelnie publiczne to w rozumieniu prawa „zakłady publiczne" (w doktrynie spotkałem się także z innymi nazwami, m.in. „zakład państwowy", „zakład administracyjny"). Uczelnie tworzy najwyższy organ władzy, Sejm, w drodze ustawy. Ustawa gwarantuje autonomiczność, samorządność uczelni, nakłada na Państwo, na jego organy, określone obowiązki i przyznaje im określone prawa. Stosunki łączące organy uczelni publicznej z jej użytkownikami (studentami) to stosunki administracyjnoprawne. Oznacza to, że organy uczelni mają prawo do jednostronnego kształtowania stosunków łączących uczelnię z jej użytkownikami. Regulaminy studiów (regulaminy zakładowe) określają prawa i obowiązki studentów związane z tokiem studiów. Stanowią o sankcjach, jakie organy uczelni będą mogły zastosować, jeśli użytkownicy nie będą się stosować do nakazów zapisanych w tych regulaminach. Prawo żądania od studenta określonego postępowania stanowi istotę „władztwa zakładowego". *„Władztwo zakładowe jako ogół uprawnień organów zakładu wobec użytkowników wynika z samego charakteru prawnego zakładu administracyjnego i jego działalności. Treść tego władztwa określają regulaminy i statuty zakładów administracyjnych. Dzięki wyposażeniu we władztwo organy zakładu podejmują akty zakładowe, polegające na prawnej możliwości wydawania poleceń użytkownikom i mogą stosować wobec użytkowników środki przymusu w celu zapewnienia prawidłowego działania zakładu. Te akty zakładowe muszą być wykonywane pod rygorem zastosowania sankcji wobec użytkownika aż do wykluczenia danej osoby z grona użytkowników danego zakładu, jeśli nie ma prawnego obowiązku korzystania z danego zakładu"* [3].

Studenta uczelni niepublicznej łączą z organami tej uczelni stosunki cywilno-prawne, podpisuje on z upoważnionym organem uczelni „umowę o kształcenie". A więc inna jest jego sytuacja prawna. Inne są także prawa i obowiązki organów uczelni niepublicznej. Organy te są „powiązane" z „właścicielem", z „założycielem" uczelni, z podmiotem, który członków tych organów zatrudnia, te organy powołuje. Nie można mówić o autonomii takiej uczelni, o jej samorządności. Według ustawy statut takiej uczelni nadaje „założyciel". Tutaj zbyt daleko idące ingerencje państwa, przepisy ustawy, budzą wątpliwości.

Czy ustawa, w tym kształcie, zostanie uchwalona. Jak wiemy, w naszym kraju ważne jest zawsze „lobby" popierające uchwalenie ustawy. Nie bierze się pod uwagę głosów pochodzących spoza grona autorów projektu, wypowiedzi osób od lat związanych z uczelniami, bardzo dobrze rozumiejących rządzące szkołami, w tym także ich systemami biblioteczno-informacyjnymi, „mechanizmy". To nie będzie pierwsza zła ustawa. Ten Sejm, jak i Sejm poprzedniej kadencji, ma za sobą wiele takich „osiągnięć". Nowelizuje się ustawy, które jeszcze nie weszły w życie. Są ustawy, z którymi nie mogą sobie „poradzić" prawnicy, nowelizowane dwadzieścia, trzydzieści i więcej razy. I traktuje się taką sytuację jako coś zupełnie normalnego.

Ale nie wolno być pesymistą i nie wolno niczego zaniedbać. Mam nadzieję, że moje koleżanki, moi koledzy dyrektorzy bibliotek głównych uczelni, zdołają przekonać swoich rektorów, że postanowienia dotyczące uczelnianych systemów biblioteczno-informacyjnych **trzeba zmienić.**

Bolesław Howorka jest emerytowanym dyrektorem Biblioteki Akademii Medycznej w Poznaniu i radcą prawnym.

PRZYPISY:

[1] To w odniesieniu do uczelni, jako pracodawcy i zakładu nauczającego zostało już, właściwie, uregulowane postanowieniami art. 43 ust. 1 pkt 4 cytowanej ustawy o ochronie danych osobowych; wątpliwości może budzić jedynie sytuacja biblioteki, która wykonuje zadania „publicznej", której użytkownicy nie zawsze są studentami bądź pracownikami uczelni.

[2] B. Howorka: *Biblioteka uczelniana i jej pracownicy w ustawach o szkolnictwie wyższym – wczoraj – dzisiaj – jutro.* W: *Biblioteka naukowa – Automatyzacja – Organizacja – Zarządzanie.* Materiały z konferencji naukowej: *„Organizacja i zarządzanie bibliotekami naukowymi w procesie automatyzacji"*. Poznań, 15-17 listopada 1994 r., s. 182-195.

[3] E. Ochendowski: *Organy administracji niezespolone i zakłady administracyjne.* W: *System prawa administracyjnego*, t. II. Wyd. Ossolineum: Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1977, s. 344-345.

Jerzy Klonowski

Doskonalenie umiejętności interpersonalnych bibliotekarzy: pierwszy kontakt z klientem

W okresie powojennym, aż do 1989 r., klienci dopasowywali się do istniejących warunków dyktowanych przez rynek, czuli się w firmach, instytucjach jak petenci. Potrzeby klientów nie były brane pod uwagę. Klient był zadowolony nie z tego JAK, ale z tego CZY udało mu się coś załatwić, kupić.

Obecnie, od kilkunastu lat, potrzeby klientów w coraz większym stopniu wpływają na rozwój rynku produktów i usług. Nie wystarczy klientowi udostępnić to, czego potrzebuje, ponieważ identyczny produkt, usługę może otrzymać w wielu miejscach. Klient coraz większą wagę przywiązuje do tego, co dostaje poza tym: jakość obsługi, sposób prowadzenia rozmowy, nastawienie obsługującego.

W związku z tym, najbardziej adekwatnie w naszej rzeczywistości brzmi dewiza: KLIENT – NASZ PARTNER. Obecnie największą wagę przywiązywać powinniśmy do odpowiedzialnego, kompetentnego, uprzejmego traktowania klienta, uwzględniania jego potrzeb i oczekiwań, a więc do tego, z czym kojarzy się partnerstwo. Partnerstwo zakłada wymianę, wzajemność i w związku z tym, za profesjonalną, nakierowaną na satysfakcję klienta obsługę, oczekujemy od niego lojalności, „wierności" naszym usługom. Jesteśmy gotowi brać pod uwagę wszelkie uwagi klienta, oczekując w zamian, że da nam szansę na doskonalenie naszych usług i dopasowywanie się do jego potrzeb, że nie odejdzie bez uprzedzenia do konkurencji. Żywimy też nadzieję, że zadowolony klient będzie polecał nas osobom ze swojego otoczenia, a wiadomo, że trudno o bardziej wiarygodne rekomendacje niż osobiste, pozytywne doświadczenia.

Od kilku lat, w myśl tej dewizy prowadzone są szkolenia z zakresu obsługi klienta. Mimo różnorodności firm i wynikającej stąd specyfiki obsługi klienta, partnerskie podejście do klienta często budzi zdziwienie. Obserwuje się całe spektrum postaw wobec klientów, wpływających na sposób obsługi, od: klient – nasz sługa, poprzez: klient – kłopot w pracy, klient – nasza ofiara, po: klient – nasz król i władca.

W takiej sytuacji istnieje silna potrzeba wypracowywania jednolitych standardów obsługi klienta w firmie, instytucjach, które stanowiłyby punkt odniesienia dla wszystkich pracowników, także jako zbiór zasad, stanowiących zabezpieczenie w kontakcie z klientami agresywnymi i manipulującymi.

W ciągu ostatnich lat w Polsce znacznie wzrosły możliwości wyboru, klienci są bardziej świadomi swoich praw, potrzeb – oczekują zatem wysokiej jakości obsługi. Decyzje podejmowane są nie tylko na podstawie jakości oferowanego produktu czy usługi (jest ona bowiem coraz bardziej zbliżona w różnych firmach), lecz także na podstawie poziomu zaspokajania potrzeb emocjonalnych klienta. Tym, co w najbliższej przyszłości będzie odróżniać firmy, to nie produkty, lecz atmosfera, w której będą one udostępniane klientowi. Taka sytuacja jest wyzwaniem dla wszystkich, którzy stykają się z klientami, świadcząc usługi, sprzedając produkty lub reprezentując firmę na zewnątrz.

Firmy nastawione na maksymalizację zysku już doceniły związek swoich obrotów i wizerunku z doskonaleniem poziomu obsługi klienta. Z przekonaniem inwestują więc w rozwój interpersonalnych kompetencji u swoich pracowników. Istnieje wciąż jednak wiele instytucji, które nie zauważyły zmiany mentalności u swoich klientów i silnej tendencji, aby maksymalizować ich satysfakcję w procesie obsługi. Są to m.in. instytucje użyteczności publicznej, np. biblioteki. Zadowolenie lub frustracja klientów nie jest w tym wypadku tak namacalna jak w firmach handlowych, łatwiej więc szukać usprawiedliwień poza sobą, np. w spadku czytelnictwa. Jednak w większości wypadków użytkownicy bibliotek to są te same osoby, które czują się doceniane jako klienci w innych firmach. Mają uświadomione, wykształcone potrzeby w zakresie obsługi. Ich frustracja jest tym większa, im bardziej sposób obsługi w bibliotece odbiega od tego, do którego przywykli u innych usługodawców. Często niezadowolenie klienta z kontaktu ze znudzonym, obojętnym, zdemotywowanym przedstawicielem biblioteki powoduje, że zaczyna on poszukiwać alternatywnych metod zdobycia potrzebnych lektur, np. za pośrednictwem Internetu. Jeśli w danej sytuacji, biblioteka jest jedynym dostępnym źródłem poszukiwanych materiałów, użytkownik będzie z niej korzystał

z przymusu, lecz zrezygnuje tak szybko, jak będzie to możliwe. Warto zaznaczyć, że biblioteki ze względu na charakter świadczonych usług i sferę intelektu, której dotyczą, szczególnie są odpowiedzialne za krzewienie kultury osobistej, wprowadzanie pozytywnego nastawienia i wysokich standardów w kontaktach z ludźmi.

Tak więc, konieczność zmiany postawy wobec klienta pociąga za sobą potrzebę doskonalenia umiejętności interpersonalnych pracowników – nawiązywania kontaktów, podtrzymywania trwałych relacji i więzi, które zaowocują przywiązaniem klienta do firmy.

Szkolenia z obsługi klienta, połączone z wypracowywaniem standardów kontaktów z klientami (bezpośrednich oraz telefonicznych), charakterystycznych dla danej firmy, zgodnych z jej wizerunkiem, są znakomitą okazją do wymiany doświadczeń pomiędzy pracownikami różnych działów, o różnym stażu oraz trenowania niezbędnych umiejętności.

Pierwsze wrażenie

Uważa się, że wrażenie, które robimy na kliencie w ciągu pierwszych kilkudziesięciu sekund kontaktu (często zanim zamienimy z nim słowo – np. gdy obserwuje nas stojąc w kolejce), decyduje o jego nastawieniu. Wysyłane sygnały mogą tworzyć korzystne lub niekorzystne wrażenie. Możemy powiedzieć, czy dana osoba jest miła czy niemiła, godna zaufania czy nie. Te opinie mogą przetrwać przez pewien czas, nawet, jeśli dalsze kontakty ich nie będą potwierdzały. Wszyscy mamy określone nawyki autoprezentacyjne, które mogą kształtować nasz korzystny lub niekorzystny wizerunek wśród innych ludzi. Osoby zdając sobie sprawę z tego, że atrakcyjność fizyczna ma duże znaczenie, za wszelką cenę próbują poprawić swój wygląd. Wszystkie działania zmierzające do podniesienia własnej atrakcyjności w oczach innych, są umotywowane chęcią wywołania wrażenia. W związku z tym, każda firma powinna posiadać pewne normy dotyczące stroju i nie pozwalać na dowolny wygląd. Ma on komunikować solidność, odpowiedzialność, wzbudzać zaufanie w klientach. To właśnie w wyglądzie i zachowaniu znajdujemy odzwierciedlenie własnej tożsamości – kim jestem, a często także za kogo chcę uchodzić. Proces komunikowania tożsamości służy również podtrzymywaniu poczucia własnego „ja". Tajemnica sukcesu w kontaktach z klientem polega na skupieniu się, na pewnej kombinacji zachowań oraz obserwacji sygnałów i gestów. Dlatego pierwsze spotkanie z klientem często przesądza o jego decyzji, o tym, czy z tą osobą i reprezentowaną przez nią firmą chce mieć w przyszłości do czynienia, czy zarekomenduje ją swoim znajomym. Odwołam się tutaj do zdarzenia, które miało miejsce w jednym z instytutów naukowych w Stanach Zjednoczonych. Para naukowców zbierając materiały do swojej pracy została przy wejściu powitana przez młodą, atrakcyjną kobietę. Stworzyła ona tak miłą atmosferę, że od razu poczuły się one jak u siebie w domu. W drodze do biura dyrektora naczelnego zdążyła im przedstawić kilkunastu uśmiechniętych pracowników napotkanych na korytarzu. Kiedy dotarli do celu, kobieta podziękowała im, pożegnała się i odeszła. Na ich pytanie, kim była owa pani, dyrektor odpowiedział, iż zajmuje ona stanowisko „dyrektora odpowiedzialnego za pierwsze wrażenie". Jest więc swego rodzaju recepcjonistką, tyle że jej stanowisko nosi inną nazwę. Do jej obowiązków należy nie tylko wskazywanie gościom drogi, ale także zadbanie o to, aby ich wrażenie przy pierwszym zetknięciu z firmą było pozytywne.

Obsługa klienta zaczyna się w momencie, gdy przekracza on próg naszej firmy, gdy jesteśmy w zasięgu jego oczu i uszu, niezależnie od tego, z kim rozmawia. Obserwując pracowników (np. ich ubiór, „prywatne" zachowania i rozmowy), klient wyciąga wnioski o całej firmie.

Kontakt wzrokowy

Symbolem otwartości i szczerości między ludźmi jest patrzenie sobie w oczy, dlatego klient będzie czuł się pewniej, jeśli zadbamy o utrzymywanie kontaktu wzrokowego. Spoglądanie na mówiącego nie tylko upewnia go, że jesteśmy zainteresowani tym, co mówi, ale pomaga także w kontrolowaniu treści jego wypowiedzi. Nie chodzi o uporczywe wpatrywanie się, ponieważ to może peszyć, lecz o życzliwe, pełne zainteresowania spojrzenie, które sprawi, że nasz rozmówca poczuje się dowartościowany, wzrośnie też poczucie wzajemnego zrozumienia. Nadmierne wpatrywanie się w drugą osobę, w szczególności dążenie do utrzymywania ciągłego kontaktu wzrokowego bardzo utrudnia porozumiewanie się i źle świadczy o osobie, która zachowuje się w ten

sposób. Ta niepewność co do intencji osoby przyglądającej się jest mniejsza w przypadku osób bliskich sobie i właśnie dlatego rozmówcy pozostający w bliskich stosunkach utrzymują ściślejszy kontakt wzrokowy. Natomiast, gdy obie strony interakcji są sobie obce, a dystans między nimi jest zbyt mały, obserwujemy z kolei spadek częstotliwości spojrzeń między nimi. Unikanie wymiany spojrzeń i odwracanie wzroku to sygnały blokady komunikacyjnej. Dlatego bardzo ważnym aspektem skutecznego prowadzenia rozmowy z klientem jest utrzymywanie kontaktu wzrokowego w postaci spojrzeń kontrolnych, które upewniają mówiącego, że jest dobrze rozumiany. Podczas zastanawiania się nad czymś w trakcie rozmowy, często nie patrzymy na rozmówcę, jednak kątem oka rejestrujemy wiele sygnałów. Kierunek patrzenia dostarcza interesujących informacji o osobach uczestniczących w procesie komunikacji. Na przykład wzrok osoby siedzącej naprzeciw skierowany jest na nas, lecz co chwila wędruje w kierunku podłogi lub w górę. To wieloznaczne zachowanie może być oznaką braku pewności siebie, szukaniem odpowiedzi na tematy, które są poruszane w trakcie rozmowy, jak również prowadzeniem wewnętrznego monologu.

Czas spoglądania na klienta czy przedmiot jest również informacją. Badania wykazały, że podczas rozmowy osoby spoglądają na siebie przez 30 do 60% czasu jej trwania. Patrzenie na siebie zajmuje zazwyczaj mniej niż 30% czasu rozmowy, jeśli jej uczestnicy nie są wobec siebie szczerzy. Więcej niż 60/%, kiedy bardziej niż omawianą sprawą, są zainteresowani sobą.

Również bardzo ważnym elementem komunikacji jest sposób patrzenia na rozmówcę. Kiedy rozmawiamy z klientem lubimy patrzeć mu w oczy, aby dostrzec reakcje na nasze słowa. Spojrzenie służy nie tylko wyrażaniu emocji, ale również świadomemu odbieraniu stanów emocjonalnych.

Spojrzenie i kontakt wzrokowy są często wskaźnikiem pozwalającym określić relacje łączące uczestników interakcji. Gdy relacje między uczestnikami komunikacji nacechowane są negatywnie, przeważnie obserwujemy spadek ilości spojrzeń i kontaktu wzrokowego. Zwiększenie długości spojrzenia może zarówno sygnalizować chęć nawiązania bliższych relacji, jak i potwierdzać fakt wystąpienia silniejszego zaangażowania drugiej strony. Częściej spoglądamy na osoby lub rzeczy postrzegane jako źródło pozytywnych wzmocnień oraz chętniej szukamy u nich sygnałów aprobaty lub przyjaźni.

Zasada podobieństwa

Wszyscy lubimy i szanujemy ludzi, których spostrzegamy jako w pewien sposób podobnych do nas. Nie chodzi o podobieństwo fizyczne, chociaż wiek, wygląd zewnętrzny i sposób ubierania też mają znaczenie. Ważniejsze jest jednak postrzeganie kogoś jako odbierającego świat w zbliżony sposób, podobnie przeżywającego. Kluczem do wyczucia emocji innej osoby jest zdolność odczytywania sygnałów niewerbalnych oraz umiejętność utożsamiania się z innymi osobami i przeżywania ich uczuć. Jest to rodzaj empatii, która wyrasta z naszej samoświadomości. Im bardziej jesteśmy otwarci na nasze własne emocje, tym łatwiej odczytujemy uczucia innych osób. Czasami ukrywamy własne uczucia, kiedy indziej wyolbrzymiamy je, a zdarza się, że odgrywamy coś, czego wcale nie przeżywamy. W każdym wypadku naszym celem jest przekazanie otoczeniu jakiejś informacji o nas, to znaczy zaprezentowanie się w określony sposób. Czasami uśmiechamy się nie z zadowolenia, ale po to, by wywrzeć wrażenie, że jesteśmy przyjaźni lub szczęśliwi. Na ogół ludzie robią lepsze wrażenie na otoczeniu, kiedy wyrażają emocje odpowiednie do sytuacji, niż gdy manifestują uczucia niestosowne. Dlatego też starają się wyglądać na zatroskanych cudzym nieszczęściem lub uradowanych sukcesem bliskiej osoby niezależnie od tego, co w rzeczywistości czują. To jak bardzo zgrane są ruchy dwóch rozmawiających ze sobą osób, odzwierciedla stopień ich emocjonalnego porozumienia i dostosowania się podczas rozmowy. Jedna osoba kiwa głową, kiedy druga coś stwierdza, obie zmieniają w tej samej chwili pozycje ciała – jedna pochyla się do przodu, gdy inna odchyla się do tyłu. Chodzi tu o dyskretne pokazanie, że jesteśmy w stanie poczuć i zrozumieć uwarunkowania drugiej osoby.

Tu nasz klient także nie jest wyjątkiem. Będzie do nas czuł większe zaufanie i sympatię, jeśli dostarczymy mu sygnałów, że „nadajemy z nim na jednej fali". Wymaga to od nas umiejętności obserwowania zachowań klienta i „dostrojenia się" do niego pod różnymi względami. Bez względu na to, czy mamy dobre czy złe samopoczucie, im bardziej jesteśmy do siebie dostrojeni podczas kontaktu,

tym bardziej upodabniają się nasze nastroje. Jeżeli, na przykład, masz do czynienia z nieśmiałym, speszonym człowiekiem, który mówi wolno i cicho, ty zaś jesteś osobą energiczną, pewną siebie, mówisz donośnie i szybko – nie macie dużych szans na satysfakcjonujący kontakt. Zapewne klient poczuje się przytłoczony, jeszcze bardziej zamknie się w sobie, nie ośmieli się wyrazić swoich potrzeb, a tym samym nie umożliwi ci ich zaspokojenia.

Jeżeli widzimy podobną rozbieżność w zachowaniu swoim i klienta, warto spróbować na czas rozmowy z nim dopasować swój sposób bycia do aktualnych potrzeb i możliwości klienta. Nie chodzi o przedrzeźnianie ani naśladownictwo, ale dyskretne pokazanie, że jesteśmy w stanie poczuć i zrozumieć uwarunkowania drugiej osoby oraz zbliżyć się do jej świata. Można w ten sposób dopasowywać się do każdego zaobserwowanego zachowania: postawy ciała, gestykulacji, sposobu wyrażania się. Sprawmy, aby klient poczuł, że ma do czynienia z osobą mogącą go zrozumieć, czującą, myślącą podobnie. Takie poczucie wspólnego gruntu, wzajemnego zrozumienia może być powodem, dla którego przy następnych okazjach klient będzie wracał właśnie do nas.

Spójność zachowań

Jeśli uświadomimy sobie, jaki wpływ wywiera nasza mimika, gestykulacja, ton głosu, jeśli umiejętnie się nimi posłużymy, możemy skutecznie wyeliminować zachowania rozpraszające uwagę klienta. Aby tak się stało, warto zwrócić uwagę na zjawisko zgodności między zachowaniami werbalnymi (tym, co mówimy), a niewerbalnymi (tym, jak się w tym momencie zachowujemy).

Ludzie napotykając na niespójność pomiędzy informacją słowną i bezsłowną prawie zawsze reagują na komunikat niewerbalny. Większość z nas bardziej ufa temu, co widzi lub słyszy w tonie głosu niż słowom, jeżeli nie ma zgodności na tych dwóch płaszczyznach. Dzieje się tak dlatego, że łatwiej poddać kontroli słowa (np. kłamstwo, słowna manipulacja) niż w pełni panować nad wyrazem twarzy, oczu, gestykulacją, tonem głosu. Na przykład, kiedy pytamy „co się stało?" a rozmówca wzrusza ramionami, marszczy brwi, odwraca się od nas, a następnie mówi: „a nic takiego, wszystko w porządku", nie wierzymy jego słowom. W powyższym przykładzie wzruszenie ramionami, zmarszczenie brwi i odwrócenie się jest niespójne ze słowami. Niespójność może wystąpić również w samym komunikacie niewerbalnym. Ktoś może stać blisko nas, uśmiechać się, witać nas ciepłym i zdecydowanym uściskiem dłoni, a nie patrzy nam w oczy. Takie sprzeczne sygnały niewerbalne są często oznaką sprzecznych uczuć i niepełnych komunikatów. Mówi się nawet potocznie: „wyraz twarzy go zdradził". Klient, który dostrzeże podobne sygnały może być zdezorientowany co do naszych intencji lub w najgorszym wypadku, będzie doszukiwał się niekompetencji lub nieuczciwości z naszej strony.

W obsłudze klienta warto trenować spójność pomiędzy treścią a formą wypowiedzi, abyśmy stali się skuteczni i wiarygodni w przekazywaniu informacji. Praca nad tym, aby to, co mówimy znalazło odzwierciedlenie w wyrazie twarzy, gestykulacji, tonie głosu gwarantuje, że informacja dotrze do klienta zgodnie z naszą intencją.

Innym aspektem spójności w obsłudze klienta jest zgodność pomiędzy tym, jakie wartości reprezentuje firma, a zachowaniem jej pracowników. Na przykład zbyt ekstrawagancko lub niechlujnie ubrany pracownik, podważa wiarygodność banku budującego swój wizerunek jako tradycyjny, bezpieczny i solidny.

Kompetencja

Umiejętność nawiązywania i podtrzymywania kontaktów z klientem jest niezbędna, aby wzbudzić w nim sympatię i zaufanie. Nie wystarczy jednak, jeśli w ślad za nią nie idzie kompetencja w dziedzinie, którą się zajmujemy. Nawet najlepiej wyćwiczone umiejętności w zakresie kontaktów międzyludzkich nie zastąpią wiedzy o branży, firmie, produkcie. Jeśli jednak uda się pogodzić te dwa aspekty: wiedzę fachową i umiejętności obsługi klienta, wpłynie to na wzrost skuteczności zawodowej i na reputację firmy.

Istnieją różne tradycje posługiwania się pojęciem kompetencji. W tradycji amerykańskiej kompetencja określa różnicę między przeciętnym, a najlepszym wykonawcą. Najważniejsze staje się więc stworzenie profilu osobowego lub zadaniowego najlepszego pracownika, następnie porównanie go z profilem danego pracownika. W tradycji europejskiej kompetencje traktuje się jako zdolność do wykonywania działań w ramach zawodu czy funkcji zgodnie z oczekiwanymi standardami. Chodzi więc raczej o zdolność wykorzystania umiejętności

i wiedzy w nowych sytuacjach w ramach wykonywanego zawodu.

Kompetencje można również określić, odwołując się do jej podstawy, którą jest wiedza rozważana na trzech poziomach:

1) wiedza w potocznym rozumieniu (wiedza deklaratywna – wiem co),

2) umiejętności (wiedza proceduralna – wiem jak, i potrafię),

3) postawy (chcę i jestem gotów wykorzystać swoją wiedzę).

W myśl tego modelu kompetentny pracownik to taki, który dzięki odpowiedniej postawie i celom osobistym będzie chciał i potrafił właściwie wykorzystać nabytą wiedzę i umiejętności, tak by doprowadzić do jak najlepszej realizacji powierzonych mu zadań. Tak rozumiane kompetencje muszą się odnosić do doświadczenia indywidualnego osób. Doświadczenie nadaje całemu procesowi wymiar subiektywny i czyni go realnym, umożliwiając ugruntowanie i osadzenie wiedzy w odpowiednim kontekście. Dzięki temu na wszystkich trzech poziomach wiedzy, umiejętności i postawy może zajść rzeczywista zmiana.

Większość klientów nie podtrzymuje kontaktów z ludźmi, firmami, do których nie ma zaufania. Jeżeli więc klient po pierwszym spotkaniu z nami poczuje się usatysfakcjonowany, potraktowany właściwie, zrozumiany, najprawdopodobniej następnym razem zechce to doświadczenie powtórzyć z tą samą osobą, firmą. Dla nas może to oznaczać stałego klienta, a także nowych klientów, którym zostaniemy zarekomendowani. Dlatego już przy pierwszym kontakcie, warto zbierać informacje o kliencie, jego upodobaniach i potrzebach, aby w dalszych kontaktach jak najpełniej na nie odpowiadać. Im więcej osób mających kontakt z klientem w danej firmie będzie reprezentowało świadomie wypracowane standardy i wysoki poziom obsługi klienta, tym trudniej będzie klientowi skorzystać z usług konkurencji.

Jerzy Klonowski jest doktorantem Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Małgorzata Zonik

Współpraca Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy z Centrum NUKAT – doświadczenia i perspektywy

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego w czerwcu 2000 r. rozpoczęła współpracę z Centrum Formatów i Kartotek Haseł Wzorcowych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie [1]. Współpraca obejmuje opracowywanie rekordów haseł wzorcowych formalnych oraz, od chwili uruchomienia w lipcu 2002 r., współkatalogowanie wydawnictw zwartych. W styczniu 2003 r. Biblioteka włączyła się w opracowanie wydawnictw ciągłych. Współpraca z Centrum nie dotyczy tworzenia haseł w języku KABA – stosujemy język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Wśród bibliotek współpracujących [2] są obecnie trzy wojewódzkie biblioteki publiczne (Lublin, Łódź, Warszawa).

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy należy do grona bibliotek otrzymujących egzemplarz obowiązkowy, ma status placówki o charakterze naukowym. W listopadzie 1998 r. Biblioteka rozpoczęła pracę w systemie ALEPH 500 [3]. Dokonano konwersji danych z formatu MARC BN w MAK-u do formatu USMARC w systemie ALEPH. Z danych bibliograficznych zapisanych w formacie MARC BN utworzone zostały dwie bazy [4]: katalog oraz kartoteka haseł wzorcowych formalnych (khw). Jedną ze zmian w systemie ALEPH 500, w stosunku do stosowanej dotychczas w bibliotekach wersji 300, stanowiła możliwość kontroli danych wprowadzanych do katalogu poprzez khw. Ponieważ instalacja tej wersji systemu w Bibliotece była zarazem pierwszą w kraju, serwis systemu mógł testować „na żywym organizmie" – katalogu, zaś bibliotekarze z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy mieli niepowtarzalną możliwość wpływania na kształt i charakter pewnych decyzji związanych z funkcjonowaniem systemu. W pracach tych aktywnie uczestniczył kilkuosobowy zespół, pod bezpośrednim kierunkiem zastępcy dyrektora.

Uruchomienie systemu ALEPH poprzedzone zostało reorganizacją procesów opracowania zbiorów w Bibliotece. Scentralizowane

zostało opracowanie alfabetyczne, utrzymany został natomiast, ze względu na zróżnicowane tematycznie profile działów specjalnych, zdecentralizowany system opracowania rzeczowego. W początkowym okresie, prócz pracy bieżącej, koncentrowano się na porządkowaniu danych po konwersji (w tym bazy wzorcowej). Nowe rekordy khw wprowadzane były lokalnie do naszej bazy. Serwis ALEPH Polska, w porozumieniu z producentem – firmą Ex Libris, rozbudował możliwości pracy z kartotekami wzorcowymi w systemie, zapewniając utrzymanie spójności bazy bibliograficznej i wzorcowej oraz odpowiednie narzędzia do pobierania danych z bazy zewnętrznej do systemu ALEPH. Otworzyło to możliwości podjęcia współpracy z Centrum. Zakończono porządkowanie bazy khw, przejmując rekordy z Centralnej Kartoteki Haseł Wzorcowych (CKHW) do bazy lokalnej. Zastąpienie rekordów khw ALEPH, rekordami z CKHW (hasła osobowe, korporatywne, następnie tytuły serii, tytuły ujednolicone oraz hasła złożone „Nazwa.Tytuł") było możliwe dzięki zachowaniu numerów kontrolnych rekordów CKHW oraz życzliwej i dobrej współpracy z Centrum.

Od czerwca 2000 r. Biblioteka opracowuje nowe rekordy khw, wprowadza modyfikacje do rekordów istniejących, kopiuje potrzebne rekordy khw do bazy ALEPH [5] oraz systematycznie wgrywa aktualizacje rekordów z bazy NUKAT do swojej bazy wzorcowej. Od początku współpracy z Centrum rekordy khw były opracowywane, a następnie przejmowane do bazy ALEPH z zastosowaniem licencji klienta systemu VTLS, obecnie Virtua. Baza khw ALEPH jest wspólna dla katalogów: Biblioteki Głównej i sieci bibliotek publicznych Warszawy i województwa mazowieckiego.

Rekordy khw wprowadzane przez Bibliotekę związane są z:

- bieżącymi wpływami (eo, zakupy, dary etc.) i retroopracowaniem zbiorów Biblioteki,
- książkami, które trafiają na przeglądy nowości wydawniczych organizowane przez Bibliotekę (co dwa tygodnie), dla placówek sieci bibliotek publicznych Warszawy i województwa mazowieckiego.

Rekordy opracowuje kilkuosobowy zespół przygotowany (praca w dwóch systemach: ALEPH i Virtua) i przeszkolony w tym zakresie. Na wspomniane wcześniej opracowanie rekordów khw na przeglądy nowości dla placówek sieci mamy, ze względu na ściśle określony rytm przeglądów, średnio 1-2 dni. Rygorystyczny cykl przeglądów nie wpływa jednak na jakość danych wprowadzanych do bazy centralnej. Jeśli na podstawie informacji umieszczonych przez wydawcę na książce/stronie WWW trudno jest określić, czy jest to tytuł nowej serii wydawniczej, cykl wydawniczy, czy też reklama etc., staramy się ustalić poprawne dane do rekordu wzorcowego, kontaktując się z wydawcą. Metoda ta, oczywiście nie w każdym przypadku, daje jednak pozytywne wyniki. W zakresie tworzenia poszczególnych rodzajów khw korzystamy z bibliografii narodowych na CD-ROM, baz danych dostępnych online, tradycyjnych i elektronicznych źródeł informacji. Wprowadzonych zostało łącznie 10 571 rekordów wzorcowych formalnych [6].

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy wprowadza do katalogu centralnego, z wykorzystaniem klienta systemu Virtua [7], nowe rekordy bibliograficzne. Aby przy wprowadzaniu rekordów ograniczyć liczbę opisów, które się dublują [8] korzystamy z możliwości przeszukiwania bufora NUKAT (obszar roboczy katalogu). Wyszukiwanie odbywa się poprzez tytuł książki lub numer ISBN. Część rekordów bibliograficznych modyfikujemy, poprawiając dostrzeżone w opisach błędy, literówki etc. W prace te bardzo zaangażowany jest zespół Działu Opracowania Alfabetycznego, otwarty na zdobywanie wiedzy i nowych umiejętności, precyzyjny i systematyczny. Kopiowanie rekordów bibliograficznych z katalogu NUKAT do katalogu Biblioteki odbywa się z zastosowaniem protokołu Z39.50 w systemie ALEPH. Statystyka współpracy w zakresie wydawnictw zwartych przedstawia się następująco:

– 6 480 rekordów bibliograficznych opracowanych zostało przez Bibliotekę z autopsji, w tym 4 559 rekordów dla książek wydanych po roku 2000. Oznacza to, że Biblioteka aktywnie włączyła się do opracowywania bieżących wpływów. Biorąc pod uwagę liczbę rekordów wprowadzonych dla nowości, zajmujemy piątą pozycję, sytuując się po Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

– 18 078 rekordów, autorstwa innych ośrodków, zostało przez nas pobranych z katalogu centralnego. Zajmujemy w tym „rankingu" jedną z pierwszych lokat.

Zgodnie z przedstawionymi danymi, w stosunku do ogólnej liczby rekordów bibliograficznych, rekordy opracowane z autopsji sta-

nowią 26,3%. Obserwacje dotyczące znacznej, w pierwszym okresie współpracy, dysproporcji pomiędzy liczbą opisów z autopsji a rekordami kopiowanymi, były dodatkowym bodźcem do przeprowadzenia pewnych zmian w „drodze książki" naszej Biblioteki.

Rekordy opracowane przez WAM (siglum, które identyfikuje Bibliotekę) nie zawierają haseł przedmiotowych w polach 6XX. Wspomniałam wcześniej, że Biblioteka stosuje JHP BN. Koordynację słownika jhp, który w katalogu NUKAT będzie pełnił rolę kartoteki wzorcowej, prowadzić będzie Biblioteka Narodowa, która przygotowuje się dopiero do rozpoczęcia współpracy.

Nasza współpraca z NUKAT dotyczy Biblioteki Głównej (z siedzibą przy ul. Koszykowej), jak również wiąże się z pracą na rzecz sieci bibliotek publicznych Warszawy i województwa mazowieckiego. W bibliotekach tych stosowane są, generalnie, dwa systemy: MAK lub SOWA. W kilku placówkach funkcjonuje system ALEPH, który zakupiony został przez Bibliotekę Publiczną Dzielnicy Włochy. Poza tym, w ramach współpracy, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy udostępnia bezpłatnie trzem warszawskim Czytelniom Naukowym, licencje klienta systemu ALEPH. Wraz z danymi bibliograficznymi biblioteki otrzymują bezpłatnie, w cyklu kwartalnym, bazę khw z systemem ALEPH. Zdajemy sobie sprawę, że procesy aktualizowania rekordów bibliograficznych w poszczególnych katalogach lokalnych (mam tu na myśli następstwa modyfikacji haseł wzorcowych, a w szczególności zmiany w polach 1XX) nie przebiegają w tych placówkach automatycznie, wymagając zastosowania dodatkowych narzędzi informatycznych[9]. Przekazywana bibliotekarzom sieci baza khw, z pewnością spełniać może funkcję m.in. pomocniczą, poprzez tworzenie powiązań pomiędzy hasłami w formie ujednoliconej z formami odrzuconymi (odsyłacze).

Z uwagi na potrzeby naszych czytelników, a także bibliotekarzy bibliotek publicznych, dla haseł typu „Nazwa.Tytuł" (forma tytułu ujednoliconego dzieła autorskiego), stosowanych w katalogu NUKAT zgodnie z normą „PN-N-01231:2001 Hasło opisu bibliograficznego – hasło tytułowe", serwis ALEPH Polska opracował specjalny program. Program ten dodaje do rekordów bibliograficznych w naszym katalogu, pole wirtualne, które zawiera tytuł w formie odrzuconej (są to dane z pól 4XX odpowiednich rekordów khw). Postaram się wyjaśnić to na przykładzie cyklu: Z archiwum Reksa Shoo Rayner'a. Otóż w rekordzie khw forma ujednolicona ma brzmienie: Rayner, Shoo. Rex files (pol.), w polu 400 rekordu khw jest forma odrzucona: Rayner, Shoo. Z archiwum Reksa. Czytelnik poszukując tytułu cyklu w formie spolonizowanej, mógł wcześniej odnaleźć tę formę jedynie w indeksie autorskim, tzn. jako hasło typu „Autor.Tytuł". Wspomniany program dodaje w indeksie tytułowym formę spolonizowaną (pole wirtualne), przykładowo: Z archiwum Reksa. A zatem czytelnik ma zapewnione klucze dostępu do obydwu tytułów, tj. zarówno w oryginalnym brzmieniu, jak i spolonizowanego (bez zastosowania programu – w indeksie tytułowym dostępny był wyłącznie ujednolicony tytuł dzieła). Powtórzę jedynie, że takie poszerzenie możliwości wyszukiwawczych, nie jest związane z ingerencją w dane bibliograficzne czy rekordy wzorcowe. Jedynym warunkiem, koniecznym do spełnienia, jest powiązanie rekordów bibliograficznych z hasłami wzorcowymi.

Docierają do nas sygnały dotyczące zasadności stosowania w bibliotekach publicznych struktury rekordu bibliograficznego i kontroli poprawności danych (khw), przyjętego przez biblioteki współpracujące w ramach Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego. Podczas różnego rodzaju szkoleń, spotkań z przedstawicielami bibliotek publicznych Warszawy, staramy się zwracać uwagę na korzyści związane ze stosowaniem podobnych standardów. Wydaje się to celowe, zwłaszcza w perspektywie włączenia się do czynnej współpracy Biblioteki Narodowej. Mamy nadzieję na ujednolicenie zasad katalogowania Biblioteki Narodowej i Centrum NUKAT, dzięki czemu można będzie mówić o ujednoliceniu opisu w skali kraju.

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy jako pierwsza pośród bibliotek ALEPH rozpoczęła współpracę z Centrum, podejmując się zadania wówczas „pionierskiego". Obecnie w pracach NUKAT uczestniczą cztery biblioteki stosujące system ALEPH[10] – wszystkim Biblioteka „na Koszykowej" służyła koleżeńską pomocą, dzieląc się doświadczeniami. Od roku 2000, kiedy to rozpoczęliśmy współpracę, minęły zaledwie trzy lata. W tym czasie zmieniła się nie tylko liczba współpracujących bibliotek. Cieszy nas fakt, iż od ponad roku idea katalogowania kooperatywnego znalazła w końcu urzeczywistnienie. Nawet jeśli opracowywanie dokumentów przez wiele różnych

ośrodków i zespołów ludzkich [11] niesie ze sobą pewne ryzyko „obciążenia" dotychczasowymi przyzwyczajeniami i doświadczeniami. Miejmy nadzieję, że wypracowane metody i określone procedury współpracy, a w przyszłości także uczestnictwo Biblioteki Narodowej, pozwolą na harmonijny rozwój, tego skomplikowanego i cennego przedsięwzięcia. Myślę także, że przykład naszej Biblioteki dość dobrze ilustruje realizację jednego z głównych celów katalogu centralnego, tj. przyspieszenie procesu katalogowania zbiorów.

Małgorzata Zonik jest pracownikiem Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego.

PRZYPISY:

[1] W 1993 r. zainicjowana została w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie wspólna kartoteka haseł wzorcowych. W czerwcu 1996 r. utworzono Centrum Formatów i Kartotek Haseł Wzorcowych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, przekształcone następnie, w styczniu 2002 r. w Centrum NUKAT. Adres internetowy – http://www.nukat.edu.pl/.

[2] Wg danych NUKAT w listopadzie br. było to 38 bibliotek, stosujących 5 systemów zintegrowanych (ALEPH, Horizon, Prolib, Q-Series, Virtua). Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi przystąpiła do współpracy w październiku br.

[3] W listopadzie 1997 r. Biblioteka otrzymała grant z Open Society Institute na zakup bibliotecznego systemu zintegrowanego ALEPH. Projekt przedstawiony OSI dotyczył komputeryzacji Biblioteki Głównej wraz z siecią bibliotek publicznych Warszawy i województwa, wówczas, warszawskiego.

[4] Obecnie katalog Biblioteki liczy ponad 160 tys. rekordów bibliograficznych, baza khw ALEPH – ponad 125 tys. rekordów.

[5] Biblioteka nie ma dostępu do kopii bazy CKHW. Rekordy khw przejmowane są, po zapisaniu na dysku lokalnym w systemie Virtua, poprzez import rekordów systemu ALEPH.

[6] Statystyka rekordów wg danych NUKAT – stan na 04.11.2003 r.

[7] W ramach współpracy Biblioteka otrzymała z Centrum kilka licencji klienta systemu Virtua, obsługującego katalog NUKAT.

[8] Zdarza się, że w tym samym czasie napływają z różnych bibliotek rekordy opracowane dla tej samej pozycji. Dublety rekordów są usuwane przez administratorów Centrum.

[9] Por. W. Kolasa: *Przyszłość i dylematy małej automatyzacji. Program MAK i możliwość jego wykorzystania w małych i średnich bibliotekach publicznych.* W: *Jak automatyzujemy biblioteki publiczne?* Warszawa 2001, s. 81-104. – A. Radwański: *Czy MAK może obsłużyć karotetkę haseł wzorcowych?* „Biuletyn EBIB" 2001 nr 8 (26).

[10] Tj. Biblioteka Główna Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Biblioteka Politechniki Wrocławskiej, Biblioteka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego.

[11] Za merytoryczną kontrolę rekordów bibliograficznych, odpowiedzialni są korektorzy z ośrodków wprowadzających dane.

Elżbieta Czerwińska
Ewa Żelawska

Efektywność działań Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej w ocenie jej użytkowników

Wartość biblioteki mierzy się stopniem satysfakcji użytkowników z jakości jej usług. Wszelkie działania biblioteki powinny być nastawione na dostosowywanie zbiorów i usług do rzeczywistych, a także potencjalnych oczekiwań publiczności bibliotecznej, coraz lepsze zaspokajanie jej potrzeb, a tym samym uzyskanie z jej strony pozytywnej oceny [1]. Istnieje zatem konieczność systematycznego badania opinii odbiorców usług i bycie z nimi w stałych kontaktach. Odpowiednia współpraca ma głównie na celu zaangażowanie czytelników w proces tworzenia jakości usług. Jest więc ona korzystna dla obu stron [2]. Poznaniu oceny pracy biblioteki służą badania ankietowe wśród użytkowników. Wychodząc naprzeciw potrzebom czytelniczym, a także dbając o swój wizerunek, nasza biblioteka stara się poznać opinie i oczekiwania użytkowników. Wyniki tych badań służą udoskonalaniu organizacji, form pracy oraz obsługi.

Przygotowanie i organizacja badań

Celem badań było więc poznanie opinii na temat dotychczasowej działalności biblioteki oraz potrzeb, życzeń i dalszych oczekiwań czytelniczych, aby wykorzystać je do efektywniejszego funkcjonowania naszej placówki. Wybór tej metody badawczej podyktowany był możliwością szybkiego przebadania dość licznej zbiorowości i uzyskania aktualnych danych o stanie zbiorów oraz stopniu zadowolenia użytkowników ze świadczonych usług. Ankieta w tym przypadku jest podstawowym narzędziem kontaktu badanego z badającym.

Biblioteka, pragnąc zadowolić swych użytkowników, powinna wiedzieć kim są, z czego

korzystają, jakie są ich preferencje czytelnicze. Dobrze opracowany zestaw pytań pomaga zaplanować strategię działania biblioteki w określonych przedziałach czasowych. Umożliwia on uzyskanie w miarę dokładnych poglądów na temat pracy biblioteki [3]. Właściwe analizy poprzedziły indywidualne sugestie, wskazówki i prośby kierowane do bibliotekarzy. Czytelników ankietowano w latach 1998, 2000 i 2002. Anonimowy sposób przeprowadzenia ankiety zapewniał większą swobodę wypowiedzi. Formularze wyłożono w widocznych miejscach wszystkich agend bibliotecznych. Badania miały charakter otwarty i dobrowolny. Skierowane zostały do grupy losowo wybranych użytkowników. Większość osób chętnie wzięła udział w badaniach i sumiennie wypełniała ankiety. Z ok. 1500 rozdanych ankiet ostatecznie spłynęło 900 wypełnionych formularzy (w 1998 r. na 500 ankiet zebrano 351, w 2000 r. – 119, w 2002 r. – 430). Cały zebrany materiał został wnikliwie przeanalizowany.

Omówienie pytań kwestionariusza

Kwestionariusz zawierał 14 konkretnych pytań. Oprócz 13 pytań zamkniętych o charakterze testu wyboru, z możliwością wskazania kilku odpowiedzi naraz i odpowiedzi dodatkowych, respondenci mogli w jednym pytaniu otwartym, wyrażać własne opinie. Pytania zamknięte były zaopatrzone w mniej lub bardziej rozbudowane zestawy możliwych odpowiedzi – od 3 do 8 opcji. Zagadnienia ankiety, zgodnie z kolejnością pytań można pogrupować następująco: czytelnicy, ocena księgozbioru, usług bibliotecznych, pracy bibliotekarzy, przydatności przysposobienia bibliotecznego, niedogodności w korzystaniu z biblioteki, propozycje zmian dotyczące pracy biblioteki i inne uwagi.

Dla zachowania porównywalności wyników w poszczególnych latach ze względu na różną liczbę respondentów, ilości odpowiedzi w poszczególnych kategoriach wyrażone zostały w procentach. Poszczególne elementy sondażu dotyczące różnych sfer działalności naszej biblioteki przedstawiono w kolejnych punktach.

Struktura i charakterystyka ankietowanych użytkowników

Grupy zawodowe.

Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej ma charakter biblioteki ogólnodostępnej, stąd prawo do korzystania z jej usług i zasobów ma każdy. Na podstawie wypełnionych ankiet można stwierdzić, iż najczęściej naszą bibliotekę odwiedzają studenci studiów dziennych Politechniki Opolskiej, co również potwierdza statystyka biblioteczna, przy czym występują pewne różnice co do liczby studentów w zależności od roku studiów. Dużą aktywnością czytelniczą odznaczają się studenci lat pierwszych. Drugą zasadniczą grupą czytelników są słuchacze studiów zaocznych naszej uczelni. Natomiast w trzeciej, co do wielkości kategorii profesji dopełniającej środowisko akademickie, znaleźli się pracownicy naukowi Politechniki Opolskiej. W grupie tej widać konsekwentną przewagę młodych pracowników naukowych, szukających materiałów do prac doktorskich i zajęć dydaktycznych. Biblioteka cieszy się popularnością także wśród licznej grupy użytkowników spoza uczelni – kadry inżynierskiej, studentów innych uczelni, uczącej się młodzieży.

Wśród tych czterech grup zawodowych stosunkowo najwięcej czytelników mieści się w przedziale wiekowym 21-30 lat. Niewielki procent czytelników stanowiły osoby powyżej 30 roku życia oraz osoby, które nie ukończyły jeszcze 20 lat.

77% czytelników deklarowało regularne (częściej niż raz w miesiącu) korzystanie z zasobów wszystkich agend bibliotecznych, 19% – przynajmniej raz w semestrze, raz w roku korzystało jedynie 2%, a rzadziej – 2% badanych.

Przyczyny korzystania z biblioteki

Ankietowani użytkownicy podawali, że jednym z głównych motywów korzystania z biblioteki jest możliwość uzyskania pomocy w poszukiwaniu potrzebnych materiałów. Faktem budującym jest to, że użytkowników przyciąga także duży wybór literatury oraz to, że tylko tu mogą znaleźć unikalne zbiory specjalne, głównie normy, opisy patentowe, CD-ROM-y, dyskietki komputerowe, mikroformy, katalogi, materiały audiowizualne: w 1998 r. blisko połowa – 42%, w 2002 r. – 20,2%. Wiele osób chętnie bywa w bibliotece, gdyż, co jest w pełni zrozumiałe, nie stać ich na kupno własnych książek, czasopism i innych materiałów.

Natomiast rozkład odpowiedzi na temat przyczyn korzystania z usług bibliotecznych w przekroju poszczególnych kategorii zawodowych czytelników ilustruje tab. 1.

Tab. 1

Powody korzystania z usług bibliotecznych w rozbiciu na kategorie zawodowe czytelników

Powody korzystania z usług bibliotecznych	Rok 1998			Rok 2002		
	Studenci stacjonarni [%]	Studenci zaoczni [%]	Pracownicy naukowi [%]	Studenci stacjonarni [%]	Studenci zaoczni [%]	Pracownicy naukowi [%]
Mogę uzyskać pomoc	63,8	52,1	54,7	47,9	45,5	69,7
Mogę znaleźć potrzebne materiały	63,8	60,2	–	90,0	77,9	–
Tylko tu mogę znaleźć zbiory specjalne	47,1	2,1	28,6	17,9	24,6	57,6
Nie stać mnie na kupno książek, czasopism	45,5	54,2	38,0	37,9	27,3	42,4
Inne	6,9	2,1	16,6	4,3	2,6	6,6

Źródło: Opracowanie własne

Jakość księgozbioru według ankietowanych – jego przydatność i aktualność

Biblioteka szkoły wyższej jest przede wszystkim miejscem pracy ludzi kształcących i kształconych. Stanowi zbiór podstawowych źródeł naukowych, które warunkują skuteczność nauczania i realizowania programu szkoły wyższej. Powinna więc w pełni służyć użytkownikom swoim księgozbiorem. Profil gromadzenia zbiorów kształtowany jest zatem zgodnie z funkcjami, jakie biblioteka pełni w uczelni macierzystej. Niemniej ważne jest też zorganizowanie sprawnego warsztatu pracy użytkownikom, czyli spełnianie ich wymagań w zakresie zapotrzebowania na lekturę.

Zainteresowani mogą korzystać z różnorakich źródeł informacji, które dobrze spełniają ich oczekiwania, a szczególnie w Czytelni Głównej, czytelni Wydziału Zarządzania i Inżynierii Produkcji oraz w czytelni Wydziału Mechanicznego, gdzie zapoznanie się z zasobami bibliotecznymi znacznie ułatwia wolny dostęp do elektronicznego zabezpieczonego księgozbioru. W 1998 r. tak uważało 69,4% osób, przede wszystkim pracowników naukowych odwiedzających bibliotekę krócej niż rok, w 2000 – 50,3%, a w 2002 – 64%. Wszelkie życzenia w tym zakresie są na bieżąco realizowane przez bibliotekarzy.

Następną grupę stanowił zespół czytelników, składający się zasadniczo ze studentów dziennych i zaocznych innych uczelni bywających w bibliotece od niecałego roku, który określił, że księgozbiór w stopniu dostatecznym spełnia ich potrzeby pod względem zaopatrzenia w potrzebne materiały. Nie zabrakło też wypowiedzi określających zaopatrzenie biblioteki jako bardzo dobre, głównie ze strony studentów zaocznych Politechniki Opolskiej korzystających z biblioteki dłużej niż 4 lata. Reszta respondentów reprezentowana tylko przez studentów stacjonarnych naszej uczelni o skromnym stażu czytelniczym, nie przekraczającym roku, stwierdziła, że nasz księgozbiór nie spełnia ich oczekiwań: 1998 – 2,3%, 2000 – 7,6%, 2002 – 1,4%.

Podobnie ankietowani ocenili także stopień aktualności księgozbioru jako dobry, czyli w pełni zadowalający – około 62%, głównie studentów zaocznych z innych uczelni przychodzących do biblioteki od 2 do 4 lat. Blisko 20%, przede wszystkim studentów stacjonarnych Politechniki Opolskiej korzystających z biblioteki mniej niż 1 rok, twierdzi, że jest mało aktualny, przyznając mu ocenę dostateczną, a ponad 10% uczestników badań, głównie inni użytkownicy przychodzący również krócej niż rok, daje mu ocenę bardzo dobrą. Natomiast wąski margines złożony zasadniczo ze studentów zaocznych uczelni macierzystej odwiedzających bibliotekę od 2 do 4 lat (około 8%), wskazuje na ocenę niedostateczną.

Ponadto ważną informacją było wskazanie dziedzin wiedzy lub konkretnych tytułów, o które należałoby wzbogacić nasz księgozbiór. Lepsze poznanie oczekiwań czytelników w stosunku do zawartości księgozbioru, pozwala podjąć kroki decydujące o ewentualnych zmianach w polityce gromadzenia zbiorów. Na pytania o konkretne pozycje odpowiedzi były raczej zdawkowe, ogólnie wskazujące na literaturę z zakresu studiów.

Usługi biblioteczne

Z badań ankietowanych uzyskaliśmy również informacje na temat najczęściej wykorzystywanych usług bibliotecznych (ankietowani mogli zakreślić kilka wariantów jednocześnie). I tak największym powodzeniem wśród czytelników cieszyło się udostępnianie na miejscu w czytelniach i wypożyczenia na zewnątrz do domu. Dużą wagę użytkownicy przywiązują także do możliwości skorzystania z samoobsługowych kserokopiarek.

Informacja katalogowa i zamawianie książek przez Internet

Ponad połowa czytelników preferuje poszukiwania informacji w katalogu komputerowym, który rejestruje znaczną część zbiorów bibliotecznych. Katalog alfabetyczny kartkowy za miarodajne źródło o zbiorach uznała w 1998 r. blisko połowa ankietowanych – 48,6%, a już po dwóch latach w 2000 r. tylko 13,5% ankietowanych, podobnie dziesiętny – w 1998 – 34,6% odpowiedzi, 2000 – zaledwie 10,2%, co można tłumaczyć tym, iż posługiwanie się katalogiem rzeczowym nastręczało pewne trudności. Pozytywnie oceniono działający od 1999 r. moduł zamawiania dokumentów OPAC. Umożliwia on czytelnikom sprawne wyszukiwanie, sprawdzanie dostępności i bezrewersowe zamawianie wybranych pozycji ze zbiorów biblioteki Politechniki Opolskiej.

Nadmienić trzeba, że w 2002 r. zainstalowany został moduł wypożyczania księgozbioru przez Internet, bardzo przydatny dla większości wypożyczających, a szczególnie mieszkających poza Opolem.

Usługi informacyjne

Ważnym elementem aktywności biblioteki są również usługi informacyjne, z których korzystają czytelnicy. Blisko 70% ankietowanych najczęściej korzystało z katalogu komputerowego, zestawień tematycznych – 23,4%, komputerowych kartotek zagadnieniowych tworzonych w Oddziale Informacji Naukowej – 21,7%. Dokładne dane prezentuje rys. 1.

Okazało się, że bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się elektroniczne źródła informacji, głównie dostęp do Internetu, następnie do wydawnictw multimedialnych, baz abstraktowych i pełnotekstowych, informacji biznesowej

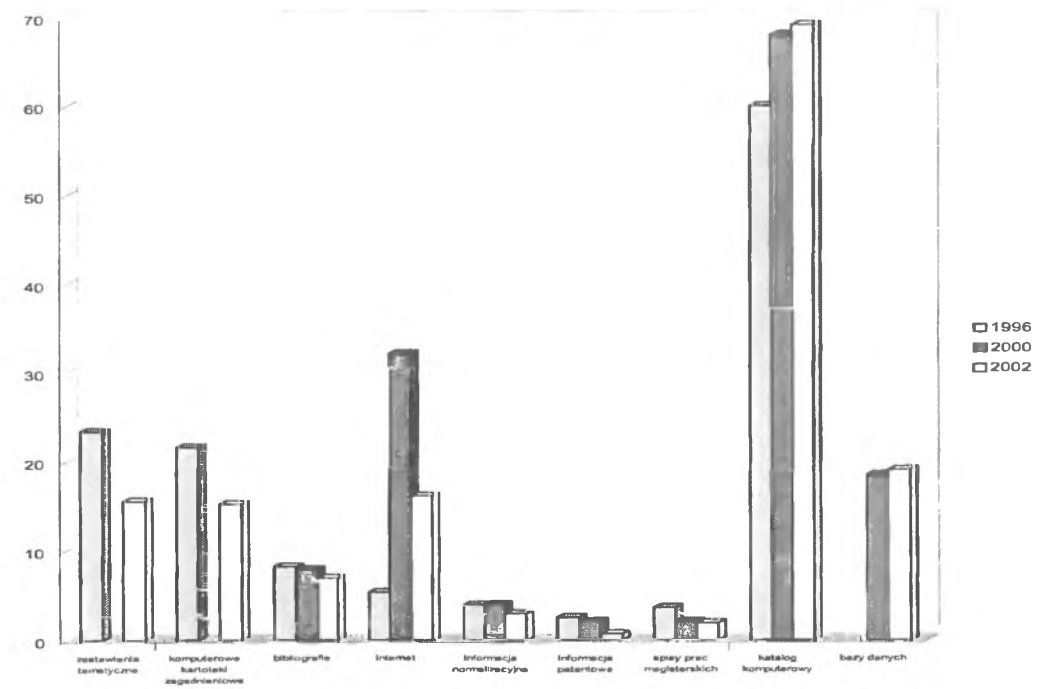

Rys. 1. Najczęściej wykorzystywane usługi informacyjne
Źródło: Opracowanie własne

i innych[4]. Działania biblioteki zostały więc nakierowane na umożliwienie użytkownikom korzystania z komputerów z dostępem do Internetu, komputerowych kartotek zagadnieniowych i elektronicznych baz danych. Konsekwencją tego było uruchomienie w 2002 r. kilku komputerowych stanowisk multimedialnych w Czytelni Głównej, Oddziale Informacji Naukowej i bibliotekach wydziałowych.

Świadczone usługi informacyjne realizują potrzeby czytelników poszukujących w bibliotece materiałów niezbędnych do nauki i w dydaktyce, pracy zawodowej i rozwijających własne zainteresowania. W większości zadowoleni czytelnicy wystawili ocenę dobrą za realizację potrzeb dotyczących nauki i dydaktyki (ponad 50%), pracy zawodowej (ponad 40%), rozwijania zainteresowań (około 35%). Ocena dostateczna oscylowała w granicach między 20 a 30% we wszystkich trzech kategoriach, a notę bardzo dobrą wybrało blisko 10% ankietowanych.

Ocena pracy bibliotekarzy

Bibliotekarze są postrzegani jako organizatorzy i realizatorzy udostępniania źródeł informacji w bibliotece. Wzrasta zatem rola bibliotekarza-dydaktyka, który pełni funkcję czynnego pośrednika pomiędzy szeroko pojętą informacją, utrwaloną na różnego rodzaju nośnikach, a użytkownikiem tej informacji. Bibliotekarz uczy odbiorców, w jaki sposób dotrzeć do odpowiedniej informacji, jak posługiwać się katalogiem, jak wypożyczać książki czy czasopisma[5]. Większość użytkowników nie miała zastrzeżeń co do kompetencji służby bibliotecznej. Czytelnicy są przekonani, że mogą liczyć na fachową pomoc pracowników biblioteki. W ocenie prawie wszystkich ankietowanych użytkowników, personel biblioteczny jest kompetentny, a zarazem uprzejmy i życzliwy. Według ankietowanych najlepiej pracują bibliotekarki w Bibliotece Wydziału Budownictwa. Ocenę bardzo dobrą dało im 79,8% osób, następnie w Bibliotece Wydziału Mechanicznego – 74,3%, Bibliotece Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii – 51,8%, Bibliotece Wydziału Zarządzania i Inżynierii Produkcji – 47% i Czytelni Głównej – 45,2%. Pracownicy wypożyczalni otrzymali najwyższą ocenę dobrą za swoją pracę od 46,7% czytelników. Jedynie ok. 2% wskazań określało obsługę w Czytelni Głównej i wypożyczalni jako niewłaściwą.

Przysposobienie biblioteczne

Niebagatelne znaczenie mają zajęcia z przysposobienia bibliotecznego, na których studenci mogą zapoznać się z wszystkimi aspektami działalności naszej biblioteki i praktycznym sposobem poruszania się w poszczególnych agendach. Studenci pierwszego roku wszystkich trybów nauczania muszą zaliczyć obligatoryjnie zajęcia z przysposobienia bibliotecznego. Oferowany zakres szkolenia bibliotecznego z uwagi na ograniczone możliwości lokalowe, czasowe i bardzo dużą liczbę osób objętych wstępnym szkoleniem, nie uwzględnia jednak szerszych informacji na temat możliwości strategii wyszukiwawczych. Większość użytkowników uważa, że szkolenie jest przydatne. Część osób uważa je za zbędne, a niektórzy chętnie wzięliby udział w szkoleniu specjalistycznym na wyższych latach studiów.

Opinia o przydatności szkolenia na pierwszym roku studiów przeważa wśród studentów stacjonarnych i zaocznych. Podobnie kształtuje się kwestia szkoleń specjalistycznych. Zajmują one drugie miejsce pod względem przydatności.

Sugestie użytkowników

Przydatne dla nas są sugestie użytkowników mające na celu wyeliminowanie niedogodności napotykanych przy korzystaniu z biblioteki. Jednak mimo anonimowości ankiety większość respondentów pomijała odpowiedź na ten temat. Pozostali domagali się większej ilości lepszego sprzętu komputerowego z dostępem do Internetu (w 1998 r. – 42,6%, 2000 – 35,6%, 2002 – 20,2%) i wydłużenia czasu otwarcia biblioteki, szczególnie w soboty, co też, na życzenie studentów zaocznych zostało uwzględnione. Zdarzały się również postulaty dotyczące szybkości realizowanych zamówień w wypożyczalni. Teraz czas oczekiwania na książkę wynosi do godziny. Użytkownicy dostrzegają też inne potrzeby, np. konieczność poszerzenia bazy lokalowej i zwiększenia ilości miejsc pracy. Te życzenia są sukcesywnie realizowane od 1998 r. W roku tym bowiem w ramach programu LIBRARIUS Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Czytelnia Główna została zmodernizowana i powiększyła się ze 100 do 300 m^2. W kolejnych latach bazę lokalową powiększono o dwie biblioteki wydziałowe: Bibliotekę Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii oraz Wydziału Zarządzania i In-

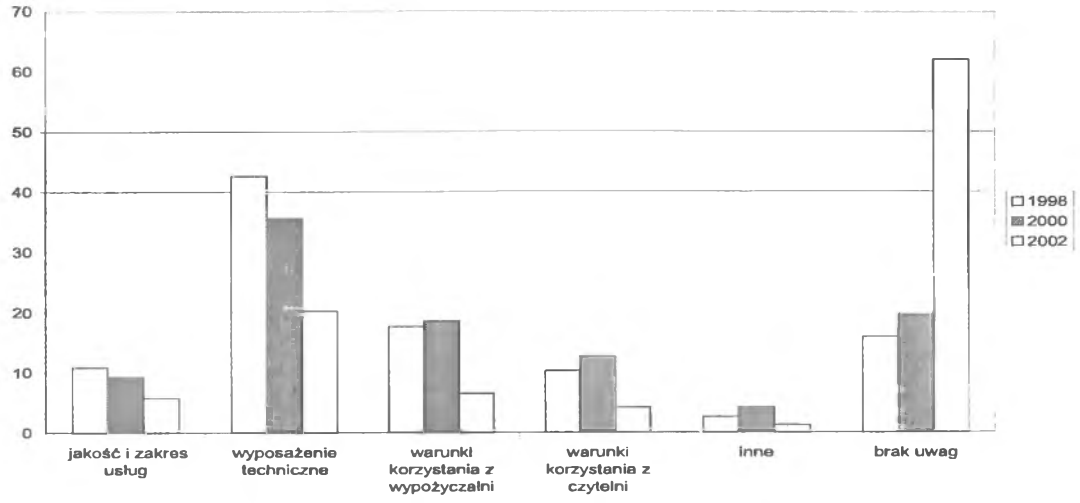

Rys. 2. Propozycje zmian sugerowane przez ankietowanych
Źródło: Opracowanie własne

żynierii Produkcji. W 2002 r. przebudowano także Bibliotekę Wydziału Mechanicznego, w której o 100% zwiększono ilość stanowisk do pracy. W bibliotekach tych czytelnicy mają wolny dostęp do elektronicznie zabezpieczonego księgozbioru, co znacznie ułatwia im zapoznanie się z zasobami bibliotecznymi. Zgodnie z planem rozwoju biblioteki przewidywane są dalsze zmiany (rys. 2).

Omówienie wyników ankiety

Wyniki ankiety dostarczyły nam wiele przydatnych informacji. Ankieta pozwoliła na poznanie oczekiwań użytkowników zarówno w zakresie jakości zbiorów bibliotecznych jak i usług. Potwierdziła celowość i słuszność wyborów części działania, skorygowała niektóre i wytyczyła kierunki aktywności w przyszłości. Analiza wskazuje, że w ostatnich latach grupa użytkowników biblioteki jest stabilna pod względem zawodu, wieku i stażu. Oczywiste są korzyści dla użytkownika, związane z nowymi sposobami dostępu i wyszukiwania informacji. Choć wszelkie dane statystyczne należy traktować z pewnym marginesem błędu, to generalnie biblioteka, usługi biblioteczne i jej pracownicy otrzymali od respondentów ocenę dobrą, co sugeruje, że biblioteka trafia w potrzeby swoich użytkowników. Większość respondentów nie miała wątpliwości, że personel biblioteczny jest zaangażowany zawodowo i zna potrzeby czytelnicze swojego środowiska, głównie akademickiego. Oznacza to również prawidłowo określony zakres usług. Wnioskować można, że marketingowe traktowanie użytkowników, nastawienie na satysfakcję klienta, sprawdza się. Przychylne opinie bardzo cieszą, ale i obligują do modyfikacji niektórych działań, dalszego doskonalenia jakości obsługi oraz troski o klientów.

Podsumowanie

Biblioteka, chcąc cieszyć się dobrą opinią o wysokiej jakości usług wśród czytelników, powinna wypracować swój system zapewnienia jakości poprzez kompleksowe podejście do zarządzania biblioteką TQM (Total Quality Management) [6].

Niniejsze badania potraktować należy jako wstępne, pilotażowe do dalszych analiz nad działalnością naszej placówki, odbiorem jej wysiłków w oczach tych, którzy decydują o jej racji bytu. Regularny pomiar poziomu usług to konieczny warunek pakietu przedsięwzięć usprawniających funkcjonowanie systemu informacji naukowej w bibliotece szkoły wyższej [7].

Misja nowoczesnej biblioteki, aby być instytucją jak najlepiej obsługującą i traktującą czytelnika, jest więc u nas sukcesywnie realizowana.

Dr Elżbieta Czerwińska jest dyrektorem, a Ewa Żelawska pracownikiem Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej.

PRZYPISY:

[1] J. Sobielga: *Czynniki kształtujące opinie studentów o bibliotece.* „EBIB" 2000 nr 4.

[2] A. Machalska-Garbacz: *Użytkownik a podnoszenie jakości usług biblioteczno-informacyjnych.* „Bibliotekarz" 2001 nr 6 s. 6.

[3] A. Gryta: *Planowanie strategii marketingowej na przykładzie Biblioteki British Council w Szczecinie.* „Bibliotekarz" 1999 nr 6 s. 15.

[4] E. Czerwińska: *Czytelnik kreatorem nowego oblicza biblioteki uczelnianej. Elektroniczna biblioteka dzisiaj. Efektywne wykorzystanie baz CD-ROM w sieciach komputerowych.* Materiały II Konferencji Górnośląskiego Konsorcjum Bibliotek Naukowych, Katowice – Opole 21-23.04.1999. Katowice 2000 s. 70.

[5] U. Knop: *Marketing w kształceniu użytkowników biblioteki akademickiej.* „Bibliotekarz" 1999 nr 2 s. 20.

[6] S. Kubów: *Jakość usług w Bibliotece Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji we Wrocławiu w świetle ankiety.* „EBIB" 2002 nr 3.

[7] J. Sobielga: *Problemy pomiaru efektywności użytkowania informacji w kształceniu akademickim.* „Zagadnienia Informacji Naukowej" 1998 nr 1 s. 49.

Jadwiga Niczyporuk

Biblioteka na styku trzech granic

Gmina Bogatynia zajmuje niewielki, południowo-zachodni skrawek terytorium Polski, znany jest on także pod nazwą Worka Żytawskiego, Worka Turoszowskiego, a także Półwyspu T. Określenia te są uzasadnione kształtem Gminy, zdeterminowanym przebiegiem jej granic administracyjnych. Jej obszar okalają granice o łącznej długości 64 km, w tym 60 km to granice państwowe. Od zachodu, z biegiem Nysy Łużyckiej, na odcinku przeszło 24 km przebiega granica z Niemcami. W południowej części osiedla Porajów, dawnego przedmieścia Zittau (Żytawy), zaczyna się granica z Czechami i ma ona długość 36 km. Najkrótsza, bo licząca mniej niż 4 km długości jest granica polska, z wiejską gminą Zgorzelec.

Stałą wędrówkę obywateli trzech sąsiadujących ze sobą państw Euroregionu „Nysa" umożliwia 5 przejść granicznych (3 do Niemiec i 2 do Czech), a jedno z przejść do Czech znajduje się w obrębie miasta, stając się jednocześnie granicą państwa polskiego.

Osobliwością jest także przebieg granicy państwa, granica dzieli wsie na polsko-czeskie albo polsko-niemieckie np. Kopaczów, Zatonie.

Z Bogatyni do Pragi i Berlina jest około 100 km, zaś do Warszawy trzeba jechać blisko 500 kilometrów.

Bogatynia i okolice stanowiły w dawnych wiekach obrzeża Margrabstwa Łużyckiego i w średniowieczu były administrowane przez feudałów – lenników czeskich, a potem cesarzy niemieckich. Do 1945 r. były częścią królestwa saskiego.

Etymologia jej nazwy to kalka słowna niemieckiego Reichenau, czyli bogaty, a bogactwo Worka Turoszowskiego związane jest z surowcami tu występującymi (węgiel brunatny, iły ceramiczne) oraz ich przetwórstwem czyli kopalnią odkrywkową, brykietownią oraz elektrownią. Nie mniej ważny był także dawniej przemysł włókienniczy i przetwórstwo owocowo-warzywne.

Polska historia Bogatyni rozpoczęła się wiosną 1945 r., ale pierwsza polska biblioteka zaczęła działać w 1947 r., kiedy to na podstawie dekretu o bibliotekach utworzono książnicę z polskimi książkami. Pierwszym bibliotekarzem był osadnik wojskowy. Przez ponad 50 lat funkcjonowania biblioteka przechodziła różne koleje losu. Zmieniała kilkakrotnie siedziby, bo stale zwiększał się jej księgozbiór i przybywało czytelników. We wrześniu 1997 r. zakończono budowę i uroczyście przekazano w użytkowanie społeczeństwu nowy lokal.

Ze względu na swoją powierzchnię, usytuowanie oraz potrzeby środowiskowe biblioteka stała się obecnie głównym centrum kultury, zastępując niejednokrotnie w działalności ośrodek kultury.

W gminie funkcjonuje Biblioteka Miasta i Gminy wraz z Oddziałem dla Dzieci oraz 4 filie gminne w miejscowościach: Opolno Zdrój, Działoszyn, Porajów i Bogatynia – Zatonie.

Dobra baza lokalowa, niezłe wyposażenie techniczne (7 kserokopiarek, 19 stanowisk komputerowych z urządzeniami peryferyjnymi), Internet, umożliwiają i ułatwiają pracę zgodnie z potrzebami środowiska. Księgozbiór liczy ogółem blisko 120 tys. woluminów oraz ponad 100 tytułów prasowych o bardzo różnorodnej tematyce. Korzysta z tych zbiorów każdego roku około 10 tys. czytelników w 26-tysięcznej miejsko-wiejskiej gminie. Rokrocznie znaczne kwoty wydatkowane są na zakup nowych zbiorów (książek, prasy, multimediów oraz

zbiorów regionalnych) zgodnych z potrzebami środowiska. Ciekawe i różnorodne zbiory regionalne, stale uzupełniane i powiększane przysparzają Bibliotece nowych czytelników. Coraz częściej korzystają z nich dziennikarze, historycy, studenci.

Książnica w Bogatyni podobnie jak inne biblioteki publiczne, oferuje typowe usługi biblioteczne polegające m.in. na:

– współpracy ze szkołami i przedszkolami (lekcje biblioteczne, wymiana książek, głośne czytanie bajek),

– organizacji wspólnych imprez czytelniczych z instytucjami działającymi na terenie miasta i gminy np.: z Bogatyńskim Ośrodkiem Kultury, Towarzystwem Miłośników Ziemi Bogatyńskiej, Wojewódzkim Szpitalem dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Sieniawce, Specjalnym Ośrodkiem Wychowawczym w Bogatyni,

– organizacji spotkań autorskich z twórcami dla dorosłych, jak i dzieci, np. z Januszem Wiśniewskim, Martą Fox, Anną Onichimowską,

– organizacji i współorganizacji konkursów literackich, recytatorskich,

– dostarczaniu ludziom starszym i chorym książek do domów,

– umożliwieniu korzystania ze zbiorów bibliotecznych ludziom niepełnosprawnym (książka mówiona),

– organizacji stałych prezentacji twórców regionalnych w lokalu biblioteki,

– aktywnego udziału w akcji „Cała Polska czyta dzieciom",

– organizacji cyklu spotkań z ciekawymi ludźmi, np. członkami Związku Sybiraków, mieszkańcami miasta sprzed II wojny światowej, etnografem,

– prowadzeniu akcji związanych z książką, np. giełdy książek, darów dla czytelników, podręczników szkolnych,

– aktywnej współpracy z samorządem lokalnym w organizacji festynów, konkursów (radami sołeckimi, osiedlowymi, Radą Gminy),

– zainicjowaniu stałej ekspozycji fotograficznej dokumentującej historię starej Bogatyni i okolic,

– udostępnianiu informacji o Unii Europejskiej w założonym Punkcie Informacji Europejskiej Euroregionu „Nysa".

Od roku 2000 oferujemy nowe usługi, takie jak: warsztaty literackie przy Oddziale dla Dzieci, pomoc w zwalczaniu patologii społecznych przy udziale Ośrodka Profilaktyki i Przeciwdziałania Alkoholizmowi, rozpoczęto też organizację spotkań i prelekcji na temat dysleksji wspólnie z Towarzystwem Rozwoju Intelektualnego we Wrocławiu.

Jedną z form pracy jest współpraca przygraniczna z bibliotekami, a także z organizacjami i stowarzyszeniami z terenów Czech i Niemiec. Wymiana kulturalna związana z książką liczy w gminie blisko 30 lat. Na początku lat 70. niemieckie zakłady włókiennicze, mieszczące się w pobliżu granicy polskiej, zatrudniały wielu polskich pracowników. Dyrekcje firm w Zittau i Ebersbach prosiły nas o założenie punktów bibliotecznych z polskimi książkami. Książki były regularnie wymieniane, ciesząc się zainteresowaniem wśród polskich pracowników. Punkty te sprawnie funkcjonowały do lat 90. Po zmianach ustrojowych w Niemczech oraz likwidacji zakładów włókienniczych ta forma współpracy przestała istnieć. W latach 80., w ramach wymiany zawodowej, nawiązano współpracę z bibliotekami okręgu drezdeńskiego, w tym z biblioteką w Zittau. Polegała ona głównie na wymianie doświadczeń, uczestniczeniu w seminariach oraz wzajemnych wizytach w bibliotekach polskich i niemieckich. Organizowano też wystawy książek polskich w Niemczech.

Zmiany jakie nastąpiły w Niemczech w latach 90. doprowadziły do zaniku tych kontaktów. Latem 2000 r. podjęto próbę reaktywowania współpracy, ale bez efektu. Obecnie istnieje chęć strony niemieckiej do wznowienia kontaktów, ale nie nabrała ona jeszcze realnych kształtów.

Dobrą okazją do wymiany doświadczeń i wzajemnego poznania się były spotkania bibliotek trzech państw przygranicznych organizowane w ramach Euroregionu „Nysa". Wymiana doświadczeń zawodowych miała miejsce w m.in.: Rumburku (Czechy), Jagniątkowie, Zittau (Niemcy).

Historia współpracy z bibliotekami czeskimi, a Biblioteką w Bogatyni jest krótsza. Zwrócono się dwa lata temu z ofertą współpracy do Miejskiej Biblioteki we Frydlancie, mieście oddalonym od Bogatyni o 10 km. Została ona bardzo dobrze odebrana przez władze biblioteki i miasta. Ustalono harmonogram pracy na bieżący rok. Efektem rozmów jest wystawa prac polskich dzieci w październiku 2003 r. we Frydlancie. Obecnie trwają ustalenia co do form i metod współpracy w 2004 r. Zaplanowano organizację dwóch polskich wystaw w Czechach oraz koncert muzyki poważnej w wykonaniu uczniów szkół

czeskich w bibliotece bogatyńskiej. Koncert połączony zostanie z wystawą prac czeskich rzeźbiarzy. Umożliwiono nam również poznanie biblioteki w Libercu. W maju 2004 r. zorganizowany został wyjazd do książnicy w Libercu. Była to okazja do poznania pracy czeskich bibliotekarzy, ich problemów i osiągnięć zawodowych.

Oprócz kontaktów z bibliotekami ościennych państw Biblioteka w Bogatyni nawiązała też współpracę z organizacjami i stowarzyszeniami zagranicznymi pozabibliotecznymi. Są to działania prowadzone samodzielnie, jak i również organizowane przez inne instytucje w ramach współpracy przygranicznej prowadzonej przez miasto. Ponieważ w naszym lokalu bibliotecznym mieści się sala wystawiennicza Towarzystwa Miłośników Ziemi Bogatyńskiej, w której eksponowane są fotografie ukazujące historię miasta i okolic, Biblioteka stała się miejscem wspólnych działań pomiędzy stowarzyszeniami niemieckimi i polskimi. Jednym z nich jest Towarzystwo Stron Rodzinnych Reichenau/Bogatynia. Plonem tych przedsięwzięć jest stale powiększający się zbiór dokumentów (foldery, . zdjęcia, monografie miejscowości) przekazywanych Bibliotece przez dawnych jej mieszkańców. Uzyskane materiały wzbogacają zbiory i są udostępniane mieszkańcom w formie wystaw, ukazując długą historię miasta. Bibliotekarze uczestniczą także w spotkaniach, które odbywają się na przemian w Polsce i Niemczech. Ciekawym jest niemiecki program „PONTES", który realizowany będzie przez 4 lata, a rozpoczął się w maju 2002 r. Rezultatem kilku spotkań jest sieć edukacyjna i kulturalna na terenach przygranicznych. Projekt zakłada zbudowanie ponadgranicznej sieci łączącej przedstawicieli nauki, kultury i oświaty, którzy pracując wspólnie w grupach tematycznych, rozwiną nowe, innowacyjne pomysły, przyczyniając się do wzrostu zapotrzebowania na edukację i kulturę. Nasza grupa robocza ma nr 5. i nazwę „Droga dydaktyczna. Energia". Moderatorem projektu jest Andreas Schoenfelder, kierownik Biblioteki Centrum Wiedzy o Europie Wschodniej.

Odgórną inicjatywą we współpracy przygranicznej jest utworzenie Związku Miast „Mały Trójkąt" – Bogatynia – Zittau – Hradek nad Nysą. Jedną z dziedzin działania tego związku jest współdziałanie w zakresie kultury, edukacji i sportu. W ramach wzajemnych kontaktów szkół, przedszkoli i instytucji kultury podjęto szereg inicjatyw, które na stałe wpisały się do planu pracy poszczególnych placówek w naszym regionie, a są to m.in.: „Festyn Trzech Państw", „Osobno, ale wspólnie", „Wędrówka europejska – w trzy godziny przez Europę". Biblioteka również została włączona w organizację tych imprez.

Także kobiece organizacje oraz kobiety nawiązały wzajemne kontakty. Koło Kobiet Czeskich z Liberca, Związek Frauen Euro-Centrum i sekcja polska Związku Nauczycielstwa Polskiego wspólnie organizują spotkania, seminaria, konferencje oraz imprezy okolicznościowe w celu zbliżenia kobiet w trójkącie trzech granic. W ramach tej działalności bibliotekarki zorganizowały warsztaty pt. „Tajemnica naszej urody. Kobiety w Euroregionie", które odbyły się w kwietniu 2002 r. w bogatyńskiej Bibliotece.

Szukając wśród mieszkańców Bogatyni potencjalnych klientów Miejski Teatr im. Hauptmanna w Zittau wystąpił w 2002 r. z ofertą współpracy. Polega ona na dostarczaniu informacji mieszkańcom miasta o repertuarze, umożliwia pozyskanie bezpłatnych materiałów reklamowych, w zamian bibliotekarki mogą nabyć ulgowe bilety na wszystkie spektakle.

Inną, rozwijającą się dopiero formą współpracy jest współudział w Europejskim Odpuście organizowanym, od roku, w październiku we wsi Kopaczów. Kopaczów był do 1945 r. wsią graniczną pomiędzy Saksonią a Czechami. Od 1945 r. jest w połowie polski i czeski. Od dwóch lat byli mieszkańcy tej wsi, Czesi i Niemcy, spotykają się w Polsce, by z jej obecnymi mieszkańcami wspólnie obchodzić rocznicę zbudowania kościoła. Inicjatorem i organizatorem tych spotkań jest prof. Dietmar Brendler. Pragnie on zbudować wspólny Pomnik Przestrogi. We wrześniu 2003 r. w Bibliotece w Bogatyni były wystawione fotogramy z obchodów I Odpustu. Przygotował je i przywiózł z Lipska prof. Brendler. Wyraził również wolę przekazania bibliotece swojej prywatnej biblioteki, na którą składają się książki polskie, niemieckie i czeskie, które mają służyć wszystkim mieszkańcom tych terenów.

Inny, były mieszkaniec Bogatyni prof. Hans Lindemann, prezes stowarzyszenia z Kolonii, zwrócił się z prośbą do władz miasta o upamiętnienie pobytu w Bogatyni niemieckiego pisarza, Kurta Davida, gdyż Bogatynia była jego miastem rodzinnym. Podjęto decyzję, że właściwą formą będzie pamiątkowa tablica na szkole, do której uczęszczał pisarz jako

uczeń. Stowarzyszenie ufundowało tablicę ze swoich środków finansowych. Uroczyste odsłonięcie odbyło się 14 października 2003 r. Biblioteka, z racji swoich zadań statutowych, uczestniczyła także w organizacji tego przedsięwzięcia.

Worek Żytawski jest enklawą, w której przetrwało do dnia dzisiejszego około 500 drewnianych budynków mieszkalnych i gospodarczych, nazywanych dość trafnie, domami łużyckimi. Podobne zabudowania znajdują się również po stronie czeskiej i niemieckiej. Jest to dziedzictwo kulturowe warte zachowania, ewenement na skalę europejską. Na terenach przygranicznych, szczególnie Niemiec, trwają już daleko posunięte działania mające na celu ochronę tych budowli. We wrześniu 2003 r., po raz pierwszy, przyjechała grupa architektów polskich i niemieckich oraz studentów architektury wydziału konserwacji zabytków, która miała za zadanie wykonanie projektu rewitalizacji starych budynków łużyckich w mieście. Opiekunem grupy niemieckiej był prof. Jos Tomlow z Zittau, polskiej grupie przewodziła prof. Elżbieta Trocka-Leszczyńska z Politechniki Wrocławskiej. Przy opracowywaniu studium architektonicznego renowacji zabytków korzystano także ze zbiorów bibliotecznych. Wykonano też kilkadziesiąt grafik przedstawiających ciekawe fragmenty budownictwa przysłupowego. Wystawa grafik będzie zorganizowana zimą w Bibliotece, a zbiory biblioteczne powiększyły się o książkę omawiającą historię tych ziem autorstwa prof. Tomlow przekazaną, w darze, przez naukowca.

Na mniejszą skalę podejmowana jest współpraca między instytucjami polskimi i czeskimi. Czesi, podobnie jak Polacy, uczą się dopiero korzystania z możliwości, jakie daje fundusz unijny i jakie otwiera on perspektywy wspólnych przedsięwzięć kulturalnych. Latem 2003 r. na zamku Grabstajn, niedaleko Hradka w Czechach, miał miejsce wernisaż artystów polskich i czeskich z terenów przygranicznych, którego współorganizatorem była Biblioteka, ponieważ prowadzone są wspólne działania ze Studium Artastycznym Arte Faktum z Jablonca nad Nysą. Na listopad 2003 r. zaplanowano w Bogatyni wystawę ceramiki artystów czeskich. Plan wystaw organizowany wspólnie ze Studium ustalony jest na cały rok 2004.

Szczególne położenie gminy umożliwia nawiązywanie nowych, odmiennych kontaktów z partnerami zagranicznymi. Biblioteka, oprócz sprawdzonych form pracy z polskimi czytelnikami, ma możliwości zrealizowania idei i pomysłów nie ograniczających się tylko do książek, bibliotek i literatury. Zdarza się, że organizacje zagraniczne same poszukują partnerów po polskiej stronie. Jedną z takich form poszukiwań jest Internet, a nawiązane kontakty osobiste i udane wspólne przedsięwzięcia są ważnym elementem współpracy, gdyż przyczyniają się do inspiracji nowych pomysłów i zamierzeń, dając możliwość poznania kultury sąsiadów. Występują jednak także przeszkody zewnętrzne. Barierą są tu różnice językowe, ograniczenia finansowe, przyjęte normy kulturowe, niekiedy zaś lokal nie spełniający oczekiwań i wymogów stron.

Jadwiga Niczyporuk jest dyrektorem Biblioteki Miasta i Gminy w Bogatyni.

Sprawozdania i relacje

Osioł i komputer. O bibliotekach dla dzieci na kongresie IFLA

Tegoroczny kongres IFLA odbywał się w Berlinie. Zgromadził ponad 4,5 tys. uczestników. Wyjątkowo licznie reprezentowana była Polska. Sprawiła to niewielka odległość, jak i zaangażowanie wolontariuszy pod kierownictwem Grażyny Twardak z Collegium Polonicum w Słubicach. W dużej mierze dzięki niej i jej współpracownikom mogliśmy czuć się doskonale na tej największej bibliotekarskiej konferencji. Dzięki Instytutowi Goethego, który pokrył koszt mojej opłaty konferencyjnej oraz hojności Biblioteki Narodowej, miałam okazję po raz pierwszy uczestniczyć w tym bibliotekarskim święcie. Oprócz korzyści zawodowych płynących z uczestnictwa w wielu sesjach, seminariach, workshopach, zwiedzania bibliotek, możliwości wymiany doświadczeń, rozmów, podpatrywania jak pracują inni –

udział w konferencji IFLA daje satysfakcję z bycia bibliotekarzem, poczucie więzi i wspólnoty. Kolejny raz przekonałam się, że polskie uczestnictwo w tego typu zjazdach jest niezbędne, po to, aby się uczyć od innych i samemu być widzianym.

Wrażeń, emocji było sporo, ale nie mogą one przysłonić tego, co najważniejsze, czyli spraw merytorycznych. Z racji moich zainteresowań zawodowych uczestniczyłam we wszystkich sesjach, na których omawiano problemy publicznych bibliotek dla dzieci. Sesje były prowadzone przez Sekcję Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży IFLA. Sprecyzowane zainteresowania pozwoliły mi uniknąć chaosu i wahań, gdzie pójść i czego słuchać. Propozycji wszak było bardzo wiele.

Celem prac Sekcji Bibliotek dla Dzieci jest rozwój tych placówek na całym świecie, zaznaczanie ich roli w rozwoju czytelnictwa dzieci, praw dzieci do informacji. Na forum sekcji odbywa się wymiana doświadczeń, projektów, wiedzy. Sekcja opracowała zalecenia dla bibliotek młodzieżowych, w przygotowaniu są zalecenia dla bibliotek dla dzieci.

W trakcie pierwszego spotkania mieliśmy okazję wysłuchać sprawozdań z dwóch dużych międzynarodowych projektów, których wspólnym celem jest ułatwienie dzieciom dostępu do książki. Pierwszy projekt to zakończony w 2002 r. wieloletni program IFLA/UNESCO pt. „Książka dla wszystkich", wspierający rozwój bibliotek dla dzieci w krajach Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej. Dostęp do książki jest tam bardzo trudny z racji warunków klimatycznych, geograficznych, z powodu analfabetyzmu, z braku tradycji. Te wszystkie ograniczenia brano pod uwagę i aby dotrzeć z książką wykorzystywano wszelkie środki transportu – osiołki (Zimbabwe, Peru), wielbłądy (Kenia), łodzie (Benin, Uganda), rowery i wózki (Nikaragua). Prezentowano też biblioteki w drewnianej skrzyni do noszenia na plecach (Tajlandia, Nepal). Prezentacja, bogato ilustrowana slajdami z poszczególnych krajów robiła wrażenie, budziła podziw dla samozaparcia bibliotekarzy, nauczycieli, wolontariuszy, którzy idą z przysłowiowym kagankiem oświaty do najuboższych, najbiedniejszych. To, co zostało pokazane, nosiło wszelkie cechy pracy misyjnej, hojnego rzucania ziarna w glebę i oczekiwania na wzrost przy założeniu, że plony będą zbierać inni. W wystąpieniu skupiono się na dwóch problemach: dostępności książki oraz liczbie i jakości oferowanych tytułów. Nie wszędzie docierają książki nowe, ładne, atrakcyjnie wydane, niekiedy problemem jest wieloegzemplarzowość przy niewielkiej liczbie tytułów.

Drugi projekt to „Międzynarodowa Cyfrowa Biblioteka dla Dzieci" (www.icdlbooks.org), a jego cel jest identyczny – dotarcie z książką do jak największej liczby dzieci, ale nośnikiem tych książek nie jest już osiołek a komputer. Twórcy zakładają stworzenie kolekcji około 10 000 tytułów w 100 językach z całego świata, które będą dostępne w Internecie. Program ma dwóch adresatów – dzieci w wieku 3-13 lat i dorosłych, którzy z nimi pracują. Kolekcja komputerowa ma służyć porozumieniu przez książkę, ułatwiać poznanie i zrozumienie innych, dostarczać informacji, przełamywać stereotypy i uprzedzenia. Idea biblioteki cyfrowej przejmuje założenia Jelly Lepmann, która po II wojnie światowej stworzyła IBBY (Międzynarodowe Kuratorium do spraw Książki dla Młodych) i Międzynarodową Bibliotekę Dziecięcą w Monachium. Po roku trwania projektu kolekcja biblioteki cyfrowej obejmuje 250 książek z 18 krajów w 20 językach. Nie ma wśród nich książek polskich, ale być może warto włączyć się w tą inicjatywę, traktując ją jako jedną z form promocji polskiej książki dla dzieci. Problemy z jakimi boryka się zespół to, obok doboru tekstów, prawa autorskie i wydawnicze.

Na drugim spotkaniu sekcji zaprezentowano pracę konkretnych bibliotek na rzecz rozwoju nie tylko czytelnictwa, ale szerzej, piśmienności dzieci i młodzieży. Swoimi doświadczeniami podzielili się przede wszystkim gospodarze konferencji. Po opublikowaniu w 2001 r. wyników badań PISA okazało się, że niemieccy uczniowie znaleźli się na 21 miejscu wśród 32 krajów objętych badaniami. Tak słaby wynik był dla Niemców szokiem. Nadal w Niemczech poszukuje się odpowiedzi na pytanie o przyczyny. W dyskusję i w konkretne prace włączyły się biblioteki. Opracowano kilka różnych projektów pracy z dziećmi i młodzieżą. Na największą uwagę zasługują biblioteki w Stuttgarcie oraz biblioteki dla młodzieży w Dreźnie (popularna poprzez swoje m.in. wyposażenie Medien@tage) i w Mönchengladbach („Mediencorner.com.mal"), gdzie młodzi mają wpływ na organizację i działalność biblioteki. Inną działalność prowadzi tzw. biblioteka fantastyczna w Wetzlar. W placówce uruchomiono „centrum literatury", w którym następuje ogólne wprowadzenie dziecka w świat książek i „centrum kompetencji" we współpracy z przedszkolami. Wspomniana biblioteka w Stuttgarcie utworzyła dwie sale: „morze historii", gdzie opowiadane są bajki, i „planetę informacji", w której zgromadzone są zbiory popularnonaukowe i możliwy jest dostęp do komputerów. Dzieciom proponowany jest udział w różnych zajęciach.

Inny przykład pracy biblioteki dla dzieci i młodzieży zaprezentowali bibliotekarze egipscy. W strukturach nowopowstałej Biblioteki Aleksandryjskiej utworzono dwa działy: dla dzieci od 6 do 12 lat i dla młodzieży od 12 do 18 lat. Część dla dzieci jest otwarta 6 dni w tygodniu, zatrudnionych jest 8 osób. Jej zbiory to około 3 tys. tytułów, z tego: 75% w j. arabskim, 15% w j. angielskim, 8% w j. francuskim. Zbiory odpowiadają programowi szkoły podstawowej oraz potrzebom i zainteresowaniom dzieci. Od czasu otwarcia w październiku 2002 r. przyjęła 2000 dzieci. Praca bibliotekarzy koncentruje się na trzech sferach działalności. Pierwsza – pomoc dzieciom w orientacji w bibliotece, nauka korzystania z placówki i jej zbiorów. Druga – pomoc w ich poszukiwaniach popularnonaukowych, informacyjnych i trzecia – różne formy pracy mające na

celu zbliżenie użytkowników do biblioteki, jak: godzina bajek, spotkania z ciekawymi ludźmi i inne. W przyszłości (placówka działa rok) planowana jest obsługa dzieci niepełnosprawnych i dzieci poniżej 6 roku życia. Podobnie działa oddział dla młodzieży, którego głównym zadaniem jest wprowadzanie młodzieży w świat technologii komputerowej, rozwój czytelnictwa, umiejętności wyszukiwania informacji. Biblioteka oferuje też bezpłatny dostęp do Internetu. Zespoły bibliotekarzy wykonały ogromną pracę, gdy uświadomimy sobie, że plany dodania do ogromnego zespołu biblioteki aleksandryjskiej części dla dzieci i młodzieży powstały na cztery miesiące przed otwarciem całej placówki.

Te trzy bardzo konkretne wystąpienia uzupełnił referat duński podejmujący ogólny problem obecności biblioteki w społeczeństwie informacyjnym, w którym rozwój nowych technologii stwarza bibliotekom różne warunki do działania, a punktem wyjścia są potrzeby obywateli. Referentka przypomniała, że biblioteka publiczna wypełnia swoje zadania w konkretnej społeczności lokalnej i jeśli nawet podstawy prawne są dla wszystkich jednakowe, to nigdy nie mówimy o iluś jednakowych bibliotekach. Każda z nich działa w konkretnym miejscu, które różni się od innych. Od 1931 r. w Danii biblioteki publiczne są ustawowo zobowiązane do tworzenia działów dla dzieci. Ich praca ma pomóc dzieciom w poznawaniu dziedzictwa kulturalnego, jak i w uczestnictwie w kulturze. Dzieci korzystają z kultury tworzonej przez innych, ale tworzą też własną, są aktywne. W Danii powołano koordynatorów regionalnych i lokalnych ds. kultury dzieci. Koordynatorzy regionalni są opłacani przez państwo, lokalni przez samorządy. Ich bazą działania są biblioteki publiczne, a zadania polegają na kontaktowaniu ze sobą różnych grup zajmujących się pracą z dziećmi. Opracowano też program poszerzenia współpracy między biblioteką publiczną i szkołami o inne grupy współpracowników.

Trzecia sesja była organizowana we współpracy z iflowskim komitetem FAIFE i miała charakter workshopu. Tematem wystąpień były problemy dzieci w świecie zagrożonym przemocą, wojną, terroryzmem, aids w kontekście międzynarodowej Konwencji o Prawach Dziecka. Wszyscy referenci odwoływali się do tego dokumentu i podkreślali jego znaczenie. Według nich, biblioteki są doskonałym miejscem promocji Konwencji, a ich istnienie jest wyznacznikiem respektowania praw dziecka. Biblioteki to miejsce, gdzie nie ma dyskryminacji ze względu na rasę, płeć, narodowość, zdrowie, pochodzenie. Nie ograniczają one dostępu do informacji. Są miejscem gdzie możliwy jest lokalny dostęp do informacji globalnej. Ale, jak zaznaczono, specyfiką dzieciństwa jest jego lokalność zarówno na poziomie indywidualnym, jak i środowiskowym. Biblioteka zapewnia więc dostęp do całego świata, ale jednocześnie pozwala się dzieciom odnaleźć w konkretnym miejscu. Zadawano pytanie, czy biblioteka jest miejscem niewinnym skoro nie żyjemy w niewinnym świecie. Biblioteki nie mogą być nieświadome tego co dzieje się w świecie i co dzieje się z dziećmi w świecie. Misją bibliotek jest ułatwić dzieciom dostęp do informacji. Dziecko potrzebuje ich od momentu narodzin, cenne są zwłaszcza te, które pozwalają dziecku rozwijać się fizycznie, psychicznie, duchowo. W sytuacjach zagrożenia dostęp do informacji to często sprawa przeżycia. Dotyczy to nie tylko sytuacji wojny, konfliktów zbrojnych, ale też np. informacji o sposobach rozprzestrzeniania się AIDS. Dobrą okazją do świętowania praw dziecka jest dzień 20 listopada, dzień uchwalenia Konwencji.

W referatach zaprezentowano konkretne przykłady działań bibliotecznych. I tak, referent z Palestyny pokazywał, jak historia Mojżesza i inne historie biblijne służą do wyjaśniania dzieciom różnic religijnych, tradycji, jak ważny jest pokój w perspektywie trzech religii. O programie biblioterapii dla dzieci dotkniętych syndromem wojny mówiła referentka z Chorwacji. Dzieciom proponowano szereg zajęć pomagających wyjść z szoku i powojennego stresu, przetworzyć negatywne emocje w kreatywną pracę. W programie „Krok po kroku do zdrowia", realizowanym pod patronatem UNESCO uczestniczyły 22 biblioteki. Wspólnie z bibliotekarzami pracowali pedagodzy, psycholodzy, terapeuci, rodzice. Interesujące było wystąpienie, w którym autorka z USA podjęła problem rozmów z amerykańskimi dziećmi po ataku z 11 września 2001 r. Jak rozmawiać z dziećmi na temat terroryzmu, ludobójstwa, jak nadawać sens obrazom przemocy pokazywanym przez telewizję. W odpowiedzi na te problemy bibliotekarze stworzyli listę książek dla dzieci i dla dorosłych, które mogą pomóc w prowadzeniu takich rozmów, same dzieci z całej Ameryki pisały listy do swoich rówieśników z Nowego Jorku. W ten nurt włączyli się wydawcy, publikując literaturę patriotyczną. Referentka zauważyła, że dorośli, w tym także bibliotekarze niewiele wiedzą o potrzebach informacyjnych dzieci, ograniczają je do tematów prac domowych, hobby, rozwoju czytelnictwa. Jako dorośli nie potrafimy wyprzedzać potrzeb informacyjnych dzieci, a one często wykraczają poza te informacje podstawowe. Bibliotekarze amerykańscy obserwują, jak dzieci stawiają pytania o wojnę, jej przyczyny i reguły, o pokój, niesprawiedliwość, islam.

Odpowiedzi na pytanie, jak pomóc dzieciom zmagać się ze światem przemocy były różne, w zależności od kraju, regionu świata panującej w nim sytuacji politycznej, społecznej, zdrowotnej. Podstawą okazało się uważne słuchanie dzieci, respektowanie ich praw do informacji, ale też prawa do bezpieczeństwa, rozwoju, zdrowia, edukacji.

Uzupełnieniem udziału w konferencji była wizyta w Bibliotece Państwowej. Moje szczególne zainteresowanie wzbudził Dział Książki Dziecięcej. Powstał on w 1951 r. w celu gromadzenia starych i rzadkich książek dla dzieci oraz prowadzenia działalności informacyjnej. Obecnie gromadzone są też książki współczesne, ale na szczególną uwagę zasługują

zbiory dawne. Dział nie jest dostępny dla dzieci. Dzięki uprzejmości kierowniczki mogłam obejrzeć pierwsze niemieckie wydania baśni Grimmów, piękne edycje Biblii dla dzieci i inne cenne eksponaty. Niestety, w trakcie pobytu nie udało mi się odwiedzić żadnej biblioteki dla dzieci, ale to, czego się dowiedziałam było ogromnie inspirujące i poszerzające patrzenie na problemy bibliotek dla dzieci. Ponownie należy wyrazić żal, że zbyt mało jesteśmy obecni na takich kongresach, że nie prezentujemy swoich osiągnięć. Należy mieć nadzieję, że to się kiedyś zmieni.

Grażyna Lewandowicz

Nagroda im. Andrzeja Wojtkowskiego'2003

Kapituła Nagrody (laureaci nagrody z poprzednich lat) na swoim posiedzeniu w dn. 2 października 2003 r., prowadzonym przez przewodniczącego Zarządu Okręgu SBP w Poznaniu Janusza Ambrożego, postanowiła (po rozpatrzeniu wszystkich wniosków) zakwalifikować do 3 nagród głównych: Danutę Kurzawską – specjalistę w Bibliotece Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych im. Stefana Czarneckiego w Poznaniu, dra Wiesława Siecińskiego – dyrektora Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Jarocinie oraz dra Zbigniewa Sławińskiego – wicedyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Do nagrody młodych: Izabelę Wawrzyniak, bibliotekarza Biblioteki im. Raczyńskich w Poznaniu.

A oto sylwetki laureatów nagród:

Danuta KURZAWSKA jest długoletnim i zasłużonym bibliotekarzem. Pracę w bibliotekarstwie rozpoczęła 1 października 1969 r., po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Wrocławskim i uzyskaniu tytułu magistra bibliotekoznawstwa. W czasie 34 lat pracy zawodowej zajmowała różne stanowiska w służbie bibliotecznej – od bibliotekarza do starszego kustosza.

W latach 1969-1988 była zatrudniona w Bibliotece Klubu Śląskiego Okręgu Wojskowego. W tym czasie pełniła funkcję przewodniczącej koła SBP przy Bibliotece Klubu.

W latach 1990-1994 była zatrudniona w Dowództwie Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej na stanowisku starszego instruktora ds. bibliotek oświatowych.

Od 1 grudnia 1994 r. pracowała w Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu na stanowisku kustosza – kierownika działu.

W latach 1997-2002 była pracownikiem dydaktycznym Biblioteki. Od października 2002 r. (po reorganizacji) pracuje w Bibliotece Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych jako specjalista działu gromadzenia i opracowania zbiorów.

Jest współautorką wielu opracowań metodycznych i prac badawczych; koordynowała z sukcesem prace związane z wdrożeniem systemu informatycznej obsługi biblioteki SOWA.

Jest bibliotekarzem z zamiłowania. Obowiązki służbowe wykonuje sumiennie, z pełnym zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności. Posiada duży zasób wiedzy ogólnej i specjalistycznej, poparty wieloletnim doświadczeniem zawodowym.

Jest aktywnym członkiem SBP.

Za swoją pracę była wielokrotnie wyróżniana odznaczeniami, medalami, odznakami i nagrodami.

Wiesław SIECIŃSKI studia magisterskeie ukończył w roku 1972, natomiast w roku 1981 uzyskał doktorat nauk humanistycznych w zakresie historii na UAM w Poznaniu.

W latach 1972-1980 pracował w Technikum Przemysłu Drzewnego w Jarocinie jako nauczyciel oraz pracownik biblioteki szkolnej. Od 1980 r. został dyrektorem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Jarocinie. Funkcję tę sprawuje do dnia dzisiejszego. W tym okresie pracował również jako nauczyciel w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie oraz był adiunktem na UAM w Poznaniu w Zakładzie Nauczania Początkowego Oddział w Kaliszu.

W latach 1987-2001 był wykładowcą w jarocińskim punkcie wykładowym Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie. Od 2001 r. jest profesorem Wielkopolskiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Jarocinie, w której zorganizował bibliotekę naukową. Ma bogaty dorobek naukowy.

Od 1998 r. bardzo aktywnie działał na rzecz powołania biblioteki powiatowej. Już w roku 1999 Bibliotece, którą kieruje została powierzona ta funkcja.

Wymiernym efektem działalności dyrektora Wiesława Siecińskiego jest wyposażenie wszystkich bibliotek gminnych na terenie powiatu w sprzęt komputerowy oraz oprogramowanie SOWA.

Wiesław Sieciński jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Zbigniew SŁAWIŃSKI ukończył studia historyczne na Wydziale Filologiczno-Historycznym UAM w roku 1967. Rok później rozpoczął pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Studia podyplomowe z zakresu bibliotekoznawstwa ukończył w 1972 r. W tym samym okresie podjął trud przygotowania rozprawy doktorskiej pt. „Polskie biblioteki naukowe w okresie międzywojennym 1918-1939", którą obronił w 1976 r., uzyskując tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

Od 1979 r. pełnił funkcję kierownika studiów stacjonarnych w IBiIN UAM w Poznaniu.

W 1981 r. zdał egzamin na bibliotekarza dyplomowanego i powrócił do pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej, obejmując stanowisko kierownika Oddziału Informacji Naukowej.

W czerwcu 1982 r. dr Z. Sławiński został powołany na stanowisko wicedyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, na którym pracuje do dnia dzisiejszego.

W latach 1994-1996 był członkiem Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych.

Nie zaprzestając troski o rozwój zawodowy, odbył w latach 80. i 90. ubiegłego wieku szereg staży zagranicznych w bibliotekach w: Kilonii, Arhus, Brnie, Berlinie, Bayreuth, Rydze i Wolfenbüttel.

Przez cały okres pracy zawodowej był czynnie zaangażowany w rozwój naukowy uprawianej dyscypliny. Wielokrotnie brał udział w sesjach i konferencjach, wygłaszając na nich referaty. Opublikował przeszło 20 prac naukowych oraz wiele recenzji. Wniosły one duży wkład w badawczy rozwój bibliotekoznawstwa i praktycznego bibliotekarstwa.

Dr Zbigniew Sławiński jest niezwykle lojalnym, oddanym i zaangażowanym pracownikiem Biblioteki Uniwersyteckiej. Jego wiedza teoretyczna i bogate doświadczenie praktyczne, umiejętność analitycznego i krytycznego ujmowania problemów, przy dużej samodzielności, operatywności i umiejętności pracy w zespole, wielokrotnie były wykorzystywane w rozwiązywaniu problemów Biblioteki Uniwersyteckiej.

Jest aktywnym członkiem SBP. Za swoją działalność był wielokrotnie nagradzany.

Izabela WAWRZYNIAK z wykształcenia jest kulturoznawcą. Studia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu ukończyła w 2002 r. Pracę zawodową w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu w Filii nr 4 rozpoczęła w 1997 r. Po kilku miesiącach przeszła do specjalistycznej Filii nr 39 – Filii Sztuki. Studia i praca w tej specjalistycznej filii jest zgodna z zainteresowaniami Izabeli Wawrzyniak, co ujawnia się w owocnych kontaktach ze studentami uczelni artystycznych, organizowaniu wystaw, umiejętnym i fachowym udzielaniu informacji. Mimo, że jest młodym pracownikiem, to bardzo dobrze zna i wykonuje swoją pracę. Oprócz umiejętności organizacyjnych cechuje ją duża kultura osobista i takt.

Od początku była pracownikiem samodzielnym i odpowiedzialnym. Zajmuje się zakupem książek, inwentaryzowaniem i opracowaniem kartotek służących informacji.

W pracy wykazuje się kreatywnością, pomysłowością i znajomością aktualnych trendów w sztuce.

Pełni liczne funkcje społeczne w SBP, m.in. jest skarbnikiem Koła, Zarządu Oddziału i Okręgu SBP.

Ze wszystkich obowiązków wywiązuje się bardzo sumiennie. Cieszy się bardzo dobrą opinią i zaufaniem.

Uroczystość wręczenia (jubileuszowa, bo dziesiąta) nagród im. Andrzeja Wojtkowskiego '2003, za wybitne osiągnięcia w dziedzinie bibliotekoznawstwa województwa wielkopolskiego odbyła się w dniu 29 października 2003 r. w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku w Poznaniu.

Jest to już wieloletnia tradycja, którą przypomniał na początku uroczystości, gospodarz obiektu, prof. Stanisław Sierpowski, dyrektor Biblioteki Kórnickiej PAN. Prowadzenia tego najważniejszego wydarzenia bibliotekarskiego w Wielkopolsce, podjęła się laureatka ubiegłorocznej edycji tej nagrody, Małgorzata Halec – wiceprzewodnicząca ZO SBP w Poznaniu.

Uroczystość swoją obecnością zaszczycili: Stefan Mikołajczak – marszałek województwa wielkopolskiego (fundator nagród), Stanisław Kamiński – dyrektor Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskiego, członkowie honorowi SBP, członkowie Kapituły Nagrody, laureaci nagród i ich goście, dyrektorzy największych i najzacniejszych bibliotek wielkopolskich, członkowie Zarządu Okręgu SBP i Komisji Rewizyjnej oraz przedstawiciele prasy, radia i telewizji.

Po przedstawieniu sylwetek lauratów nagrody wręczyli Stanisław Mikołajczak, marszałek województwa wielkopolskiego i Janusz Ambroży, przewodniczący Zarządu Okręgu SBP. Fundator nagród S. Mikołajczak w serdecznych słowach pogratulował laureatom wyróżnień oraz przypomniał, że czyni to osobiście po raz piąty. W końcowej części wystąpienia pogratulował SBP wielu inicjatyw i roli integrującej całe środowisko bibliotekarskie. W imieniu nagrodzonych podziękował dr Zbigniew Sławiński.

Także (tradycyjnie już), w drugiej części uroczystości odbył się koncert w wykonaniu studentek Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu: Cecylii Matysik (harfa) z klasy prof. Katarzyny Staniewicz oraz Barbary Tritt (flet) z klasy prof. Andrzeja Łęgowskiego. W programie koncertu znalazły się: menuet z „Arlezjanki" Georgesa Bizeta, intermezzo z opery „Carmen" Georgesa Bizeta oraz ‚Medytacje" Julesa Masseneta.

Po występie Małgorzata Halec zaproponowała obecnym wpisanie się do Księgi Pamiątkowej, dokumentującej 10-letnią tradycję Nagrody im. Andrzeja Wojtkowskiego.

Janusz Ambroży
przewodniczący ZO SBP w Poznaniu

Nie zapomnij o prenumeracie!

Przegląd publikacji

Grażyna Straus, Katarzyna Wolff: Sienkiewicz, Mickiewicz, Biblia, harlequiny...: społeczny zasięg książki w Polsce w 2000 r. Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2002. – 163 s.

Cykl badań nad czytelnictwem został zapoczątkowany w 1972 r. przez GUS badaniami uczestnictwa w kulturze. IKiCz włączył się do tych badań, zmierzając do ustalenia, jaki odsetek społeczeństwa polskiego w ogóle czyta książki, co się czyta oraz jacy są ulubieni autorzy. Po 1989 r. postanowiono zwiększyć częstotliwość obserwacji i przeprowadzać je systematycznie co 2 lata. Do pierwszych badań z tego cyklu zaangażowano także biblioteki wojewódzkie. Poszerzono wówczas problematykę czytelnictwa o podstawowe kwestie zakupu książek. W latach następnych organizacyjno-techniczną stroną badań zajęły się wyspecjalizowane ośrodki badania opinii OBOP i COBS. Do przygotowanych przez nie wielotematycznych kwestionariuszy, dołączano pytania IKiCz. Ograniczało to jednak zakres obserwacji, zmuszając do skupienia się na sprawach podstawowych. Natomiast każdorazowo zadawano trzy pytania dotyczące czytania i trzy kupowania książek w ciągu roku.

Próbą badawczą zostali objęci mieszkańcy Polski w wieku powyżej 15 roku życia, czyli osoby, które formalnie powinny uzyskać wykształcenie podstawowe (wyjątkowo w roku 1998 badaniami objęto tylko osoby pełnoletnie). Na podstawie uzyskanych wyników starano się ustalić, jaka część społeczeństwa deklaruje czytanie i kupowanie książek, ile książek czyta i nabywa w ciągu roku, co się czyta i kupuje oraz jakie są najczęstsze źródła dostępu do książek i miejsca ich zakupu. W poszczególnych sondażach, o ile pozwalały na to możliwości finansowe, zestawy pytań zostawały poszerzane o jedno, dwa pytania dodatkowe. Wyniki wszystkich sondaży były opracowywane i systematycznie publikowane.

Książka Grażyny Straus i Katarzyny Wolff jest kolejną publikacją, jaka ukazała się w serii «Z Badań nad Czytelnictwem». Pozycja ta prezentuje siódme już z kolei ogólnokrajowe badania czytelnictwa z cyklu nazwanego «Społecznym zasięgiem książki w Polsce». Wyniki tych badań kończą obserwacje dotyczące nie tylko całej ubiegłej dekady, ale i XX w.

Sondaż, o którym mowa, został przeprowadzony w 2000 r. i objął 1000 osób (71% ogółu wylosowanych).

Opracowanie wyników podzielono na dwie części: pierwsza dotyczy czytania książek, źródeł dostępu do nich, powszechników lekturowych oraz kryteriów oceny cenionej literatury, druga – kupowania i miejsc zakupu książek.

Przekształcenia ustrojowe w Polsce skutkowały m.in. tworzeniem się od nowa rynku książki. Towarzyszyły mu liczne, często ulotne i krótkotrwałe zjawiska. I tak największy społeczny zasięg książki odnotowano w 1992 r. Czytanie książek zadeklarowało 71% badanych, co zostało uznane za pułap możliwego oddziaływania książki w społeczeństwie ze względnie niskim udziałem osób z wyższym wykształceniem (nieprzekraczającym 10%) i stosunkowo niedużym 37% odsetkiem mieszkańców wsi. Czytający przeważali we wszystkich grupach ludności. Duża też była intensywność lektury, która wyrażała się w liczbie przeczytanych książek w roku. Dominowały osoby, które w ciągu roku sięgały po co najmniej 7 publikacji. Stanowiły one 2/5 ogółu. 29% – to udział osób czytających najwyżej 6 książek rocznie. Nazwano je odbiorcami sporadycznymi. Na tym samym poziomie kształtuje się odsetek osób nieczytających. Podobnie wygląda sytuacja we wszystkich niemal grupach ludności: czytelnicy przeważali wśród kobiet i mężczyzn we wszystkich kategoriach wieku, wśród osób z co najmniej średnim wykształceniem oraz mieszkańców największych (ponad 500-tysięcznych) miast. Różne dziedziny interesowały czytelników; w wyborach lekturowych dominowała literatura piękna (70% czytających). Preferowano lekką beletrystykę romansowo-obyczajową i sensacyjno-kryminalną. Powodzeniem cieszyła się także literatura faktu: reportaże, wspomnienia, pamiętniki oraz tzw. książki chwili (dot. aktualnych wydarzeń, spraw oraz osób publicznych). Były one najbardziej udaną propozycją rynku. Na listach poczytności przedstawiających powszechne preferencje lekturowe znalazło się 25 tytułów i 41 autorów. W przypadku książek pierwsze miejsce (14% czytających) zajmowała seria «Harlequin», wśród pisarzy – Henryk Sienkiewicz.

Książkę traktowano przede wszystkim jako źródło dobrej rozrywki, aczkolwiek wskazywano też inne jej zalety. Połowa Polaków uważa, że warto czytać i należy polecać lekturę innym. Najczęściej wykorzystywanym źródłem dostępu do książek były kręgi towarzysko-rodzinne (ponad 50% badanych). Duża część odbiorców kupowała publikacje bezpośrednio w księgarniach. Sporadycznie korzystano ze sprzedaży wysyłkowej i z bibliotek.

Już w 1994 r. uwidoczniły się zasadnicze zmiany w czytelnictwie. W całym społeczeństwie zasięg książki zmniejszył się do 56% – podobnie, a niekiedy

gorzej było w poszczególnych grupach ludności. Diametralnie zmienił się stosunek do książki w skali ogólnopolskiej. Zaczęli przeważać nieczytający (ponad 2/5 populacji), odbiorcy „sporadyczni" stanowili 1/3, czytelnicy znaleźli się w mniejszości (1/3 ogółu), przeważając jedynie wśród osób najlepiej wykształconych. Osłabło nie tylko ogólne zainteresowanie książką, zmniejszyła się także intensywność lektury, a w konsekwencji zmienił się charakter zbiorowości czytających – zdominowali ją niestali w upodobaniach odbiorcy „sporadyczni". Wśród najpopularniejszych zaczęły dominować książki tzw. szkolne (obejmujące podręczniki i szeroko rozumiane lektury). Wskutek spadku odsetka zainteresowanych literaturą romansową i sensacyjną umocniła się pozycja wydawnictw encyklopedyczno-poradnikowych. Szkoła okazała się jedynym i wyraźnym stymulatorem czytelnictwa.

Okres do 1996 r. – to czas stabilizowania się stanu czytelnictwa, a przede wszystkim krystalizowanie się zbiorowości czytających. I tak w 1996 r. nadal dominowali nieczytający w skali ogólnokrajowej, odbiorcy „sporadyczni" dominowali nad czytelnikami, których udział w całym społeczeństwie okazał się dość stabilny. Zainteresowanie książkami okazywali szczególnie ludzie młodzi, wykształceni lub uczący się. Pochodzili oni z miasta i znajdowali się w dobrej sytuacji materialnej. Porównując rok 1994 i 1996, stosunkowo najwięcej ubyło czytelników spośród najstarszych i najsłabiej wykształconych.

Wyniki badań wykazały również tendencję do zwiększania się znaczenia literatury niebeletrystycznej, którą w przeciwieństwie do literatury pięknej, wiąże się z czytaniem w celach użytkowych i praktycznych. Przy tym zawęziły się kręgi miłośników literatury pięknej. Wyniki badań wykazały także zmniejszenie się różnicy między zasięgiem oddziaływania obu tych działów piśmiennictwa. Uzewnętrzniła się również funkcjonalizacja czytelnictwa w preferencjach lekturowych, a dokładniej – w zestawie najpopularniejszych typów książek. I tak wzrósł odsetek odbiorców literatury fachowej, a książki „szkolne" i encyklopedyczno-fachowe zajęły pierwsze miejsce. Zaobserwowano również istotne zmiany w podstawowych źródłach dostępu do książki. Zwiększyło się znaczenie indywidualnego zakupu książek, który w 1996 r. był najczęstszym sposobem zaopatrywania się w publikacje. Wzrosła także rola bibliotek, a zmniejszyło się korzystanie z pośrednictwa z kręgów towarzyskich. Te zmiany można przypisać również postępującej funkcjonalizacji lektury i związanemu z nią indywidualizowaniu się potrzeb lekturowych.

W 2000 r. przeczytanie i/lub przejrzenie przynajmniej jednej książki w ciągu roku zadeklarowało 54% osób w wieku powyżej 15 lat, co w przełożeniu na liczby oznacza ok. piętnastomilionową zbiorowość czytających, niekiedy z obowiązku, częściej dobrowolnie. W skali roku czytanie książek nie było zbyt intensywne. Wśród czytających przeważali tzw. odbiorcy „sporadyczni", a czytelnicy stali to ponad 2/5 tej zbiorowości. W całym społeczeństwie najwięcej było tych, którzy w ogóle nie czytali książek (46%), następnie – osób czytających sporadycznie, a najmniej bo 1/5 czytających intensywnie.

Niektóre wyniki badań zaskakiwały, ukazując skalę i dynamikę zmian. I tak np. jeśli chodzi o źródła dostępu do książki, to od 1996 r. wzrosło wykorzystanie bibliotek. Zmieniło się również znaczenie różnych wartości rekomendujących książki. Książka straciła również na znaczeniu jako źródło rozrywki czy spędzania czasu. Umocniła natomiast swoją pozycję jako źródło wiedzy, a zwłaszcza jako przekaźnik tych tradycji, które potwierdzają przynależność do określonej grupy narodowej.

Badania przeprowadzone pod koniec dekady, ukazały niekorzystne zjawiska, a mianowicie: kupujących książki w społeczeństwie polskim było coraz mniej, a zakupy, jakich dokonywali były coraz skromniejsze. Tam gdzie zawsze kupowano mało pozycji, zaobserwowano dalszy spadek, a w grupach gdzie stale było najlepiej, nie zaobserwowano wzrostu zakupu książek. Wskutek tych zmian dysproporcje społeczne w sferze zakupu książek znacznie się powiększyły. Tak więc pod koniec wieku można mówić o elitarności nabywców książek nie tylko w odniesieniu do kupujących najwięcej. Pod koniec dekady dominowali kupujący najmniej.

Należy także zaznaczyć, że na zachowania nabywcze miał wpływ wzrost aspiracji edukacyjnych Polaków, które przełożyły się na wzrost zakupu literatury fachowej. Natomiast słaba kondycja finansowa społeczeństwa odbiła się na intensywności zakupów. W całej dekadzie ujawniły się także niepokojące zjawiska jak: spadek zakupu książek przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, spadek kupujących książki „szkolne" mieszkańców wsi, kryzys księgarstwa.

Stosunek polskiego społeczeństwa do książki stanowi niewątpliwie ważny wskaźnik stratyfikacji społeczeństwa.

Dorota Tereszkiewicz

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych WBP – Książnicy Kopernikańskiej: publikacja jubileuszowa w 20-lecie istnienia / [red. Magdalena Gogulska]. – Toruń: Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska, 2003. – 107 s.

Prezentowana praca została wydana z okazji 20-lecia istnienia Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu. Jest to swego rodzaju informator skierowany przede wszystkim

do osób niepełnosprawnych, chorych i starszych, które stanowią grupę potencjalnych użytkowników. Ośrodek funkcjonuje jako jedna z agend Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej, od 1984 r. Jego pomysłodawcą i wieloletnim kierownikiem był Franciszek Czajkowski. Ośrodek poza fachową obsługą biblioteczno-informacyjną użytkowników niepełnosprawnych, pełni nadzór merytoryczny nad działalnością specjalistyczną w województwie. Współpracuje także z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych. Zadaniem Ośrodka jest również uświadamianie społeczeństwu istnienia problemu niepełnosprawności i roli jaką może odegrać książka i biblioteka w procesie rehabilitacji. W zbiorach Ośrodka, poza książkami i czasopismami tradycyjnymi, są też książki mówione, kasety wideo, gry i zabawki dla dzieci. Ośrodek uwzględnia w swej działalności standardy IFLA. W 2003 r. WBP – Książnica Kopernikańska otrzymała Certyfikat Systemu Jakości ISO 9001:2001 w zakresie działalności edukacyjnej, kulturalnej i terapeutycznej. Praca zawiera bibliografię wybranych publikacji pracowników Ośrodka.

50 lat Archiwum Państwowego w Białymstoku: księga pamiątkowa / [zespół red. Sławomir Iwaniuk et al.]. – Białystok: Archiwum Państwowe, 2003. – 272, [2] s.

Archiwum zostało powołane w 1950 r., ale z powodu trudności lokalowych rozpoczęło działalność dopiero w roku 1953. Stworzona przez pracowników Księga Pamiątkowa składa się z 22 tekstów i spisu pracowników z lat 1953-2002. Teksty dotyczą dziejów Archiwum i rozmaitych aspektów jego działalności. Poszczególne artykuły poświęcone są m.in. problematyce udostępniania materiałów archiwalnych, nadzoru w Archiwum, działalności konserwatorskiej, rozwojowi komputeryzacji. Księga zawiera również wspomnienia byłych, długoletnich pracowników Archiwum.

Frołow Jakub. Wydawnictwa katolickie w Polsce 2003. Wyd. 1. Warszawa: Biblioteka „Notesu Wydawniczego", 2003. – 47 s.

W pracy omówiono rynek publikacji katolickich w Polsce. Zgromadzony materiał podzielony jest na cztery rozdziały:

1. Obraz rynku z różnych perspektyw – (forma własności, podział terytorialny, profil wydawniczy, udział w rynku, czyli wysokość obrotów, liczba wydanych tytułów, wysokość nakładów).
2. Dystrybucja – powstanie i rozwój hurtowni katolickich – „Rhema", „Źródło", wykorzystanie hurtowni świeckich; bezpośrednia wysyłka książek do czytelników.
3. Czytelnicy, nabywcy, bestsellery – charakterystyka miejsca literatury religijnej w świadomości społecznej, popularność i poczytność konkretnych typów książek wśród polskich odbiorców, kupowanie książek religijnych.
4. Katalog wydawnictw katolickich w Polsce – alfabetyczny wykaz wydawnictw wraz z krótką informacją (rok założenia, adres, telefon, faks, e-mail) i charakterystyką.

Oprac. *Lidia Bąkowska*

Pyłki

Niewiele się zmieniło

Wśród nieczęstych relacji o bibliotekach europejskich nasze zainteresowanie wzbudził anonimowy opis Biblioteki Narodowej w Paryżu, zawarty w artykule *Plama i światło* („Biesiada Literacka" 1893, nr 5). Na uwagę zasługuje charakterystyka służby bibliotecznej zatrudnionej w tej szacownej książnicy.

„Światło znajdziemy w wielkim gmachu Biblioteki Narodowej, którą słusznie paryżanie nazywają „przybytkiem rozkoszy umysłowej".

Obszerne sale zalega cisza, przerywana skrzypieniem piór, szelestem poruszanych kart lub odgłosem przytłumionych przez chodniki elastyczne kroków. Przy długich stołach, z klapami wysuwanymi, siedzą ludzie najprzeróżniejszych typów, stanu i wieku, twarz każdego spokojna, poważna, zmarszczone czoło świadczy, że myśli i rozważa. Masz tu kapłana odcyfrowującego dawny kancjonał, naprzeciwko zasiadł pisarz ekonomista i wsparłszy głowę na dłoni, studiuje dzieło *O wartości pracy*, dalej muzyk sprzecza się w duchu z autorem traktującym o muzyce Wagnera, a obok lekarze oceniają najnowszą broszurę Pasteura.

Wszyscy są oddani pracy wielkiej a szacownej; dla wszystkich wiedza stanowi cel życia. Żaden nie ma kapitałów w banku, w tego lub owego *sous* nie znajdziesz w kieszeni, a niejeden może uciekł z poddachowego mieszkania do Biblioteki przed mrozem [...]

Służba biblioteczna, pomimo płacy niedostatecznej, z wszelką uprzejmością wygadza gościom; często słyszy gderanie, wymówki, ten i ów wyrzeka, że czeka na dostarczenie dzieła za długo; na te wszystkie dziwactwa nie odezwie się nikt z brutalną odpowiedzią, co najwięcej uśmiechnie się nieznacznie.

Wszyscy pracownicy w tej świątyni nauki, wielcy i mali, złączeni są z sobą poszanowaniem dla ksiąg, w których mądrość całego świata spoczywa. Ci biedni, prostoduszni ludzie, dumni są mimowiednie ze swojej służby; zdaje im się, że strzegą szczęścia ludzkości, sławy kraju, że bez biblioteki tej nie byłoby wielkiej Francji."

E, to rękopisma

„Pewnego razu, gdy Bielowski zwiedzał biblioteki klasztorne lwowskie, które później opisał w lwowskim „Dzienniku Literackim", zdarzyło się, że gdy obejrzał już wszystkie przez zakonnego bibliotekarza okazane mu osobliwości bibliograficzne, mszały, kazania, żywoty świętych itd., ujrzał, wychodząc, u drzwi bibliotecznych zwaloną kupę śmiecia, spod którego wyzierały chaotycznie na współ zbutwiałe szpargały.

– A cóż to takiego? – spytał mimochodem, wskazując na ten nie tykany z dawien dawna ręką ludzką stos pyłu i nieporządku.

– E, to rękopisma – odrzekł pogardliwie machnąwszy ręką braciszek, pełniący od lat wielu służbę bibliotekarza klasztornego, najuczeńszy zapewne w zakonnym gronie, skoro mu powierzono stróżę skarbów bibliotecznych.

Można sobie wyobrazić, jakim zdziwieniem przejęło Bielowskiego owe lekceważenie rękopisów, będących w jego przekonaniu najważniejszym źródłem badań dziejowych i z jaką skwapliwością rzucił się, aby wydostać z kurzu i przestudiować ową zaniedbaną i sponiewieraną część biblioteki, w której znalazł rzeczywiście materiały ważne i o wiele cenniejsze od wszystkich onych osobliwości, ukazanych mu przedtem przez uczonego bibliotekarza klasztoru."

Zapamiętana przez Władysława Zawadzkiego (1824-1891), literata i pamiętnikarza galicyjskiego, anegdota dotyczy Augusta Bielowskiego (1806-1876), poety, historyka i bibliotekarza, pod koniec życia dyrektora lwowskiego Ossolineum, i pochodzi z książki *Literatura w Galicji (1772-1848). Ustęp z pamiętników* (Lwów 1878). Rozprawa Bielowskiego *Biblioteki lwowskie* ukazała się w czterech numerach „Dziennika Literackiego" (1852, nr 10, 11, 14, 20).

Andrzej Kempa

Poczytajmy, poczatujmy... (16)

«**wenuska**»: Wiecie co? Jestem bardzo poruszona...

«**czarnapolka**»: odwiedziny spadły?...

«**wenuska**»: gdzie tam! mam nawet trochę więcej jak zaczęłam wypożyczać krążki z gazet, no te co dodają w prezencie do czasopism... kolędy, Rynkowskiego i takie tam różne...

«**burczymucha**»: ...gadżety...

«**czarnapolka**»: mądrala, a nie wie że ustawa zabrania wyrażać się nie po polsku... może by nagrać statut SBP i dodawać „Bibliotekarza"...

«**wenuska**»: jeśli już to do „Faktu", ma trochę większy nakład... może to nie głupie... może trochę ludzi by się zapisało...

«**burczymucha**»: ...to mrzonki, moje bibliotekarki... ja bym się raczej opowiedział za weryfikacją naszych szeregów...

«**darczanka**»: ...nie ruszajmy tego lepiej...

«**wenuska**»: boisz się, że zostanie nas tak mało i żadna konferencja naukowa nie wyjdzie?...

«**czarnapolka**»: lepiej nie poruszajmy tego tematu... ale, ale pisałaś że coś nie w sosie jesteś...

«**wenuska**»: tak... poczytałam jedną dyskusję i jakaś bibliotekarka mnie zastrzeliła – pyta czy bibliotekarze są szczęśliwi...

«**czarnapolka**»: no, walnęła spod dużego palca..., o to nawet ksiądz na wszelki wypadek nie pyta...

«**burczymucha**»: ja nie boję się takich pytań... pracuję w dobrze zorganizowanej bibliotece, często biorę udział w fachowych dyskusjach, uważam, że mimo wieku jestem bibliotekarzem na wskroś nowoczesnym...

«**wenuska**»: no niby u mnie jest to samo: mam książki na porządnych paździerzowych półkach, mam komputer, dyskutujemy sobie na różne tematy, wiem różne rzeczy o sowach, librisach, alefach i omegach... – to znaczy, że jestem szczęśliwa?

«**czarnapolka**» na mój rozum to ty masz po prostu zabezpieczone podstawowe warunki do pracy... i to nie wszystkie...

«**darczanka**»: no tak, nie należy mylić spraw materialnych z duchowymi, chociaż istnieje pewna zależność, szczególnie w dzisiejszych czasach...

«**wenuska**»: ...a ja dalej nie wiem, co to jest szczęśliwy bibliotekarz!

«**czarnapolka**»: ...może to, że jest spokojny, że nie martwi się o jutro?

«**burczymucha**»: ...słodkie lata sześćdziesiąte koleżankom się marzą... może nawet pięćdziesiąte... kiedy funkcjonowała rozdęta sieć biblioteczna, a półki zawalone były bezwartościowymi książkami w wielotysięcznych nakładach...

«**wenuska**»: ...nie pamiętam tych czasów, ale mówiły mi starsze koleżanki, że książkę kucharską dawali jedną na kilka powiatów, a za lekarski poradnik domowy można było zrobić remont bieżący małej biblioteki...

«**czarnapolka**» podobno było też tak, że im więcej kierownik biblioteki miał filii to było lepiej...

«**wenuska**»: ...podobno były filie nasze i w każdej szkole, i były punkty biblioteczne w prywatnych mieszkaniach...

«**burczymucha**»: ...mówiłem – rozdęta, nieefektywna sieć, śladu rzetelnej ekonomii...

«**wenuska**»: ale ludzie czytali dla przyjemności, a informacji też mnóstwo się udzielało!

«**burczymucha**»: a teraz nie czytają?, wydaje mi się, że czytelnictwo jest ciągle na tym samym poziomie, oczywiście po chwilowym spadku w czasie przełomu lat osiemdziesiątych...

«**czarnapolka**»: teraz to każą się im głównie INFORMOWAĆ... a ci starsi to czytają żeby zapomnieć o życiu, a nie dla przyjemności...

«**burczymucha**»: nie możecie jednak zaprzeczyć, koleżanki, że warsztat współczesnej biblioteki wykorzystujący nowoczesne technologie teleinformatyczne jest bardziej kompatybilny z cywilizacją, w której przyszło nam żyć...

«**wenuska**»: nie powiem, że komputery są nie okej, piszę np. sprawozdanie i wstawiam tylko nowe liczby, dawniej trzeba było pisać na maszynie, a każde zdanie trzeba było trochę przekręcać, albo pisać w innym miejscu...

«**darczanka**»: trochę zapomniałyście o szczęściu...

«**wenuska**»: właśnie... czy one, nasze starsze koleżanki były szczęśliwsze, chociaż nie miały nowych urządzeń, a jak dobrze poszło, to tylko eriki, i chociaż miały nic nie warte książki komunistyczne?...

«**czarnapolka**»: nie bały się zwolnień!

«**wenuska**»: mówi się, że to były szare myszy, ale coś mi się wydaje, że naprawdę były bardziej poważane niż teraźniejsze wykształcone panny komputerówki z językami...

«**burczymucha**»: widzę, że wasza koncepcja szczęścia oparta jest na bezruchu, tradycjonalizmie i niechęci do szybko zmieniających się elementów życia społecznego...

«**czarnapolka**»: gadaj zdrów kolego, nie jesteś kobietą tylko jakimś maczo regałowym...

«**darczanka**»: wiecie co – w ogóle nie mówimy o pieniądzach, to znaczy zarobkach...

«**czarnapolka**»: nie mówimy też o chłopakach, mężach, dzieciach...

«**wenuska**»: mam! jak się jest szczęśliwym, to musi się choć trochę marzyć... to musi się chcieć czegoś więcej...

«**burczymucha**»: nie wierzy koleżanka, że wkrótce, po wejściu do Unii osiągniemy poziom zbliżony do poziomu państw wysokorozwiniętych? że staniemy się naprawdę społeczeństwem informacyjnym?...

«**wenuska**»: wierzę... a może ja bym chciała być szczęśliwa tylko dla siebie i swoich czytelników? ...społeczeństwo... ono zawsze sobie da radę...

czat. oprac. *RyT*

Wyjaśnienia prawne

Ochrona zabytków piśmiennictwa

Zmiany w regulacjach ustawowych

W dniu 17 listopada 2003 r. weszła w życie ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* [1]. W związku z tym straciła moc ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. *o ochronie dóbr kultury* [2]. Przepisy rozdziału 6 nowej ustawy (dotyczącego restytucji zabytków wywiezionych niezgodnie z prawem z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej) stosuje się z dniem uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej.

Zgodnie z art. 148 cytowanej ustawy minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego zobowiązany został do opracowania do dnia 17 listopada 2004 r. krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami.

Ustawa w art. 3 pkt 1) w następujący sposób definiuje pojęcie zabytku:

Zabytek – nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich część lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową.

Tak szerokie pojęcie zabytku mieści w sobie także zabytki piśmiennictwa. Chociaż zgodnie z art. 2.1 ustawa *o ochronie zabytków i opieki nad zabytkami* nie narusza przepisów ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. *o bibliotekach*, to niektóre jej postanowienia pełniej określają zasady ochrony tej części zbiorów bibliotecznych, które mają charakter zabytków. Np. w art. 6 Ust. 1 pkt. 2) podpunkt e) do zabytków ruchomych zalicza się materiały biblioteczne, o których mowa w art. 5 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. *o bibliotekach*.

Na podkreślenie zasługuje tu postanowienie art. 4 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, któremu nadano następujące brzmienie:

„Ochrona zabytków polega w szczególności na podejmowaniu przez organy administracji publicznej działań mających na celu:

1) zapewnienie warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych umożliwiających trwałe zachowanie zabytków oraz ich zagospodarowanie i utrzymanie;

2) zapobieganie zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla wartości zabytków;

3) udaremnianie niszczenia i niewłaściwego korzystania z zabytków;

4) przeciwdziałanie kradzieży, zaginięciu nielegalnemu wywozowi zabytków za granicę;

5) kontrole stanu zachowania i przeznaczenia zabytków;

6) uwzględnianie zadań ochronnych w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz przy kształtowaniu środowiska.

Wymienione działania, z wyjątkiem umieszczonego w szóstym punkcie, odnieść należy także do zgromadzonego w bibliotekach piśmiennictwa zabytkowego.

Zmiana zasad i trybu wywozu za granicę materiałów bibliotecznych

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* wprowadza nowe postanowienia odnoszące się do wywozu za granicę zabytków. Szczegółowego omówienia wymaga zapis art. 58, któremu nadano następujące brzmienie:

„W odniesieniu do materiałów bibliotecznych powstałych przed dniem 1 stycznia 1949 r. pozwolenia, o których mowa w art. 51 ust. 3, wydaje Dyrektor Biblioteki Narodowej".

W tym postanowieniu zmienia się dotychczasowe kryteria ochrony materiałów bibliotecznych, a także tryb wydawania pozwoleń na ich wywóz. Dawniej zakazowi wywozu nie podlegały materiały biblioteczne wydane po dniu 9 maja 1945 r., **obecnie przesuwa się tę cezurę na dzień 1 stycznia 1949 r.** Poprzednio przyjęta data była bardzo dyskusyjna i nieprzekonywująca. Pomijając fakt, że obecnie przejmuje się za datę zakończenia II wojny światowej nie 9, a 8 maja 1945 r., wątpliwości budziło samo kryterium wyboru tej daty. Tereny Polski były wyzwalane spod okupacji niemieckiej już w 1944 r. i na tych terenach wydawane były polskie publikacje. Druki wydawane w pierwszych latach powojennych, kiedy działały jeszcze liczne oficyny prywatne, mają obecnie dużą wartość poznawczą, a niekiedy historyczną. Dopiero pod koniec lat czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych zaczął się ponury okres „błędów i wypaczeń". W związku z tym w pełni uzasadnione było kwestionowanie cezury 9 maja 1945 r. i na jej miejsce przyjęcie innej: 1 stycznia 1949 r. Bardzo istotnym uzasadnieniem był fakt wprowadzenia w życie **obowiązkowego egzemplarza bibliotecznego.** O stanie zaopatrzenia bibliotek w publikacje z bieżącej produkcji wydawniczej w największym stopniu zaważyła realizacja rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 20 czerwca 1947 r. *w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji*[3]. Wydaje się, że okres od daty wydania tego rozporządzenia do końca 1948 r. był wystarczająco długi, aby w pełni unormować funkcjonowanie egzemplarza obowiązkowego. W związku z tym przedłużenie w ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* okresu ochrony przed wywozem materiałów bibliotecznych do 1 stycznia 1949 r. znajduje merytoryczne uzasadnienie.

Przed wejściem w życie wymienionej ustawy Biblioteka Narodowa w Warszawie miała uprawnienia do stwierdzania czy zgłaszane do wywozu za granicę materiały biblioteczne mają charakter dobra kultury, czy nie. W praktyce Biblioteka Narodowa nie wydawała zezwoleń na wywóz za granicę materiałów bibliotecznych, a jedynie zaświadczenia, że materiały te nie są dobrem kultury, co było równoznaczne z pozwoleniem na wywóz, ale rzecz formalnie traktując pozwoleniem nie było. Sposób postępowania w tej sprawie regulowało rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 czerwca 1965 r. *w sprawie trybu zgłaszania wniosków oraz wydawania zaświadczeń i zezwoleń na wywóz za granicę dóbr kultury*[4]. Biblioteka Narodowa rozpatrując wnioski dotyczące wywozu za granicę materiałów bibliotecznych, wydanych przed 9 maja 1945 r., sprawdzała przede wszystkim stan posiadania tego tytułu w polskich bibliotekach. Jeśli on był „białym krukiem" – to zamiast zaświadczenia uprawniającego do wywozu, jego właściciel otrzymywał ofertę zakupu tego egzemplarza przez Bibliotekę Narodową czy Bibliotekę Jagiellońską.

Obecnie, zgodnie z art. 58 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, do wydawania **pozwoleń** na wywóz materiałów bibliotecznych upoważniony został Dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie. Skończyła się więc tzw. prowizorka w postaci wydawania zaświadczeń, nad którymi na co dzień biedzili się celnicy.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

[1] Dz. U. Nr 162, poz. 1568.

[2] Dz. U. z 1999 r. Nr 98, poz. 1150, z 2000 r. Nr 120, poz. 1268, z 2002 r. Nr 25, poz. 253 i Nr 113, poz. 984 oraz z 2003 r. Nr 80, poz. 717.

[3] Dz. U. Nr 64, poz. 374.

[4] Dz. U. Nr 31, poz. 206.

W kilku słowach

■ **Krajowa Rada Biblioteczna w nowym składzie.** W dniu 27 listopada 2003 r. odbyło się w Bibliotece Narodowej inauguracyjne posiedzenie KRB zwołane przez Macieja Klimczaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury z udziałem powołanych przez Ministra Kultury członków Rady na lata 2003-2008:

– **Heleny Bednarskiej**, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu,

– **Marcina Drzewieckiego**, prof. dra hab. i dyrektora Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego,

– **Jana Jackowicza-Korczyńskiego** z Fundacji Edukacji Ekonomicznej. Program Interklasa,

– **Michała Jagiełły**, dyrektora Biblioteki Narodowej,

– **Jana Krajewskiego**, prezesa Polskiego Związku Bibliotek,

– **Jana Malickiego**, prof. dra hab. i dyrektora Biblioteki Śląskiej,

– **Jacka Nowińskiego**, dyrektora Biblioteki Elbląskiej,

– **Hanny Sokołowskiej** z Biblioteki III Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie,

– **Jolanty Stępniak**, dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej,

– **Andrzeja Tywsa**, dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu,

– **Krzysztofa Walczaka**, dra i dyrektora Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. A. Pareczewskiego w Kaliszu,

– **Jana Wołosza**, przewodniczącego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich,

– **Krzysztofa Zamorskiego** z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W posiedzeniu nie uczestniczył członek KRB **Bogdan Urbankowski** ze Związku Literatów Polskich.

Podczas posiedzenia wybrano na przewodniczącego Rady Michała Jagiełłę, na wiceprzewodniczącego prof. Jana Malickiego, a na sekretarza – Helenę Bednarską. Utworzono trzy zespoły Rady i wybrano ich przewodniczących: Zespołem ds. Bibliotek Naukowych będzie kierował prof. Krzysztof Zamorski, Zespołem ds. Bibliotek Publicznych prof. Jan Malicki, a Zespołem ds. Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych Helena Sokołowska. W posiedzeniu uczestniczyła Maria Garus, dyrektor Departamentu Współpracy z Samorządami i Upowszechniania Kultury oraz z tegoż Departamentu Barbara Kołacz.

■ **Konkurs „Wakacje – z ekonomią na ty" rozstrzygnięty.** W Bibliotece Narodowej w dn. 13 listopada 2003 r. odbył się finał konkursu dla publicznych bibliotek powiatowych. Narodowy Bank Polski, we współpracy z Biblioteką Narodową, zakończył tym samym drugą edycję projektu edukacyjnego „Wakacje – z ekonomią na ty". Propozycja udziału w konkursie została skierowana do wszystkich bibliotek powiatowych w całym kraju. Biblioteki powiatowe ubiegały się o dotacje (wysokości do 5000 PLN) Narodowego Banku Polskiego na realizację działań w zakresie edukacji ekonomicznej. Biblioteki, które najlepiej zrealizowały swoje projekty, otrzymają dodatkowe dotacje wysokości 10 000 PLN z przeznaczeniem na: uzupełnienie własnego księgozbioru poprzez zakup publikacji o tematyce ekonomicznej (w szczególności z zakresu działania sektora bankowego oraz funkcjonowania banku centralnego) i/lub zakup sprzętu komputerowego na potrzeby biblioteki powiatowej. Celem konkursu jest upowszechnianie szeroko rozumianej wiedzy ekonomicznej wśród gimnazjalistów i uczniów szkół średnich oraz rozbudzenie ich zainteresowań problematyką ekonomiczną. Dotacje Narodowego Banku Polskiego można było przeznaczyć na różnego rodzaju działania, np. prelekcje, filmy, wystawy, wycieczki, konkursy, quizy i turnieje wiedzy, gry symulacyjne, i zadania praktyczne, które polegają na zastosowaniu przez młodych ludzi posiadanej wiedzy ekonomicznej.

W tegorocznej edycji konkursu nagrody otrzymały:

1. Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wieruszowie,
2. Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Złotowie,
3. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Golubiu-Dobrzyniu,
4. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Brodnicy,
5. Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Janusza Korczaka w Dobrym Mieście.

Wyróżnienia odebrały natomiast:

1. Chełmska Biblioteka Publiczna,
2. Powiatowa Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami" w Wałbrzychu,
3. Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej,
4. Iławskie Centrum Kultury i Sportu Biblioteka Miejska,
5. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Końskie.

Ogółem, we wszystkich przedsięwzięciach w ramach tegorocznego konkursu „Wakacje – z ekonomią na ty" wzięło udział ok. 18 000 uczniów. Zaangażowanych zostało 180 szkół i blisko 300 instytucji publicznych i przedsiębiorstw (starostwa powiatowe, urzędy miasta, urzędy pracy urzędy skarbowe, banki komercyjne, biura maklerskie, firmy prywatne, stowarzyszenia i fundacje). Odbyło się ponad 180 różnych imprez o charakterze edukacyjnym.

■ Ogłoszone zostały wyniki konkursu redakcji internetowego serwisu informacyjnego SBP (http://ebib.oss.wroc.pl/sbp/), której celem było ułożenie **listy 30 Najbardziej Inspirujących Tekstów**, które ukazały się w „Bibliotekarzu", „Poradniku Bibliotekarza", „Przeglądzie Bibliotecznym", „Zagadnieniach Informacji Naukowej" oraz elektronicznym „Biuletynie EBIB" w okresie od lipca–sierpnia 2001 do lipca–sierpnia 2003. Udział w tej inicjatywie – konkursie polegał na przesłaniu opisów bibliograficznych tekstów, które zgłaszający uznał za najbardziej inspirujące w codziennej pracy zawodowej, dla zmian w jego bibliotece, dla bibliotekarstwa polskiego, dla działalności SBP. Zgłoszenia nadesłało 28 osób, które za inspirujące uznali 115 tekstów. Oto wyniki:

W kategorii – **Najbardziej Inspirujące Czasopismo**

– I miejsce ex aequo – „Bibliotekarz", „Biuletyn EBIB" (po 56 wskazań)

– II miejsce – „Poradnik Bibliotekarza" (38 wskazań)

– III miejsce – „Zagadnienia Informacji Naukowej" (8 wskazań),

– „Przegląd Biblioteczny" – 2 wskazania.

W kategorii – **Najbardziej Inspirujący Autor Tekstów**

– I miejsce – Aleksander Radwański (17 wskazań)

– II miejsce – Jarosław Misiak (11 wskazań)

– III miejsce ex aequo (po 7 wskazań) – Bożena Bednarek-Michalska, Jan Wołosz.

Kolejne miejsca:

– po 6 wskazań – Stefan Kubów,

– po 4 wskazania – Bolesław Howorka, Barbara Szczepańska,

– po 3 wskazania – Lucjan Biliński, Marian Walczak.

W kategorii – **Najbardziej Inspirujący Tekst**

– I miejsce – (11 wskazań) *Książka artystyczna w Polsce – nowe wyzwania i szanse* (Jarosław Misiak) „Biuletyn EBIB". – 2002 nr 10 (39)

– II miejsce – (5 wskazań) *Czy śpiącego można zbudzić grzecznie?* (Aleksadner Radwański) „Biuletyn EBIB". – 2003 nr 4 (44)

– III miejsce – (4 wskazania – ex aequo) – *Co czeka biblioteki polskie po wejściu do Unii Europejskiej?: refleksje i uwagi praktyczne* (Bożena Bednarek-Michalska) „Biuletyn EBIB". – 2003 nr 7 (47); *Aktywizacja sieci bibliotek publicznych w Polsce* (Aleksander Radwański) „Biuletyn EBIB". – 2001 nr 8 (26); *Biblioteki w ePolsce* (Aleksander Radwański) „Biuletyn EBIB". – 2003 nr 7 (47). Dalsze szczegóły konkursu pod adresem: http://ebib.oss.wroc.pl/sbp/30 tekstów wyniki.html (Oprac. *Piotr Bierczyński*)

■ **Nowe władze Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego**, wybrane podczas Walnego Zgromadzenia Delegatów PTB w Bibliotece Narodowej w dniu 6 listopada 2003 r.: prezes – dr Janusz Kostecki z BN, wiceprezesi: prof. Krzysztof Migoń z UWr, prof. Andrzej Mężyński z UŚl., sekretarz – Agnieszka Paja BN, skarbnik – Anna Karczewska z BN, członkowie Zarządu: dr Henryk Hollender z UW, dr Jolanta Joździk z UŚl, dr Piotr Lechowski z UJ. Tytułem Honorowego Prezesa Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego obdarzono prof. Barbarę Bieńkowską, ustępującą prezes PTB.

■ Kay Raseroka poinformowała, że z dniem 1 kwietnia br. stanowisko sekretarza generalnego IFLA po odchodzącym na emeryturę Rossie Shimmonie obejmie R. Ramachandran, dotychczasowy dyrektor Biblioteki Narodowej w Singapurze.

Publikacje otrzymane

Publikacje zwarte: *Stanisław Krzywicki. Dyrektor Książnicy Pomorskiej*. Szczecin: Książnica Pomorska 2003; Franciszek Nastulczyk: *Przewodnik ślepego psa*. Bielsko Biała: Urząd Miejski 2003.

Publikacje ciągłe: „Komentarze" nr 7 i 8/2003.

■ **ZAPROSILI NAS: BN** w Salonie Pisarzy na spotkanie z Krystyną Rodowską (5.11.03), Hubertem Orłowskim (19.11.03), Katarzyną Kotowską i Ewą Nowacką (3.12.03), na Filmowe Poranki Edukacyjne (17.11.03) i koncert „Złoty wiek pianistyki (02.12.03) ■ **B-ka Publ. m.st. W-wy** na otwarcie wystawy „Szlakiem «Gościńca»" (13.11.03) ● **BŚl** w Katowicach na koncert „Najpiękniejsza, bo polska" (18.11.03), otwarcie wystawy Andrzeja Czeczota „Rysunki z Polityki i inne" (14.11.03), wernisaż wystawy „Śląska szkoła Plakatu" (14.11.03) i „Muzyka w plakacie i exlibrisie" (3.12.03) ● **Centr. B-ka Wojsk.** na seminarium o polityce informacyjnej Rządu RP i 6. Programie UE (28.11.03) ● **Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej** na Dni Integracji (27-29.11.03) ● **Książnica Cieszyńska** na „Wieczór z Janem Wantułą" (12.11.03) ● **MBP w Słupsku** na obchody 100-lecia działalności (18.11.03) ● **MBP w Sosnowcu** na II Sesję Zagłębiowską „Sylwetki z Zagłębia. Ludzie – Zdarzenia – Symbole" (20.11.03) ● **MBP w Złotowie** na Powiatowe Forum Bibliotekarzy (26.11.03) ● **Okręg Pomorski SBP i Inst. Filologii Polskiej UG** na sesję naukową „Literatura Wybrzeża po 1980 r." (2-3.12.03) ● **Porozumienie Wydawców Książki Historycznej** na XXII Targi Książki Historycznej w Warszawie (27-30.11.03) ● **Rzecznik Praw Obywatelskich** na seminarium „Rola bibliotek w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego" (25.11.03) ● **Wyższa Szkoła Przedsięb. i Zarządz. w Warszawie** na uroczystość otwarcia nowej Biblioteki WSPiZ (04.12.03).

■ Na jubileusze swej działalności zaprosiły nas dyrekcje: **Bydgoskiej Książnicy** z okazji 100-lecia (14.11.03), **MBP w Łukowie** – 95-lecia (24.11.03), **MBP w Słupsku** – 100-lecia (18.11.03), **MBP w Tarnowie** – 95-lecia (7.11.03), **WBP – Książnica Kopernikańska w Toruniu** – 80-lecia (08.12.03), **Ped. B-ka Woj. w Katowicach** – 75-lecia (20.11.03.).

WYDAWNICTWO SBP

Drodzy Czytelnicy

WYDAWNICTWO SBP

ostatnio ukazały się w Wydawnictwie SBP w serii <Nauka – Dydaktyka – Praktyka> następujące publikacje:

- **Jan Stanisław Bystroń: CZŁOWIEK I KSIĄŻKA.** Wydanie trzecie pod redakcją M. Banackiej.
  Stron 104, cena 19 zł
- **ZAWÓD BIBLIOTEKARZA. DZIŚ I JUTRO. V FORUM SBP 2003.**
  Materiały z ogólnopolskiej konferencji, Nałęczów 18-20 września 2003.
  Stron 176, cena 24 zł

Spis treści

Contents

Mówiąc między nami (Jan WOŁOSZ) 1

Gdzie szukać informacji o Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich (Anna MAJCHER) . . . 2

Artykuły 3
Bolesław HOWORKA: Biblioteka główna – centralny uczelniany ośrodek informacji naukowej w świetle projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym" 3
Jerzy KLONOWSKI: Doskonalenie umiejętności interpersonalnych bibliotekarzy: pierwszy kontakt z klientem 8
Małgorzata ZONIK: Współpraca Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy z Centrum NUKAT – doświadczenia i perspektywy 12
Elżbieta CZERWIŃSKA, Ewa ŻELAWSKA: Efektywność działań Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej w ocenie jej użytkowników 15
Jadwiga NICZYPORUK: Biblioteka na styku trzech granic 21

Sprawozdania i relacje 24
Osioł i komputer. O bibliotekach dla dzieci na kongresie IFLA (Grażyna LEWANDOWICZ) 24
Nagroda im. Andrzeja Wojtkowskiego '2003 (Janusz AMBROŻY) 27

Przegląd publikacji 29
Grażyna Straus, Katarzyna Wolff: Sienkiewicz, Mickiewicz, Biblia, harlequiny...: społeczny zasięg książki w Polsce w 2000 r. (Dorota TERESZKIEWICZ) 29
Sygnały o nowych publikacjach (Lidia BĄKOWSKA) 30

Pyłki (Andrzej KEMPA) 31

Poczytajmy, poczatujmy... (RyT) 32

Wyjaśnienia prawne 33
Ochrona zabytków piśmiennictwa (Lucjan BILIŃSKI) 33

W kilku słowach 35

Just between us (Jan WOŁOSZ) 1

Where Can One Look for any Information on the Polish Library Association (Anna MAJCHER) 2

Articles 3
Bolesław HOWORKA: Main Library – central academic information centre in the light of the draft „Higher Education Act" 3
Jerzy KLONOWSKI: Improvement of Interpersonal Skills among Librarians: First Contact with a Client 8
Małgorzata ZONIK: Cooperation of the Warsaw City Public Library with the National Union Catalogue Centre – Experiences and Perspectives 12
Elżbieta CZERWIŃSKA, Ewa ŻELAWSKA: Effectivness of the Activities of the Main Library of Technical University of Opole as Seen by the Users 15
Jadwiga NICZYPORUK: A Library on the Point of Junction of Three Frontiers . . 21

Events and Reports 24
Donkey and Computer. On Libraries for Children during the IFLA Congress (Grażyna LEWANDOWICZ) 24
Andrzej Witkowski Award for '2003 (Janusz AMBROŻY) 27

Survey of Publications 29
Grażyna Straus, Katarzyna Wolff: Sienkiewicz, Mickiewicz, Bible, harlequins...: Social Reach of Book in 2000 (Dorota TERESZKIEWICZ) 29

New Books Flash (Lidia BĄKOWSKA) 30

Stardust (Andrzej KEMPA) 31

Let's Talk, Let's Chat (RyT) 32

Legal Explanations 33
Protection of Monuments of Literature (Lucjan BILIŃSKI) 33

In a Nutshell 35

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. **Sekretarz Redakcji:** Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA
Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Ewa KOSSOWSKA-SAŁAŃSKA

WYDAWNICTWO SBP

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: **wyd.sbp-portal@wp.pl**
Dział Sprzedaży – e-mail: **sprzedaz_sbp@wp.pl**
Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa
70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
Nakład: 2650 egz., ISSN 0208-4333. Indeks 352624

NOWOŚCI WYDAWNICTWA SBP

Jadwiga Kołodziejska: „Drukowany świat". Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2003 - Str. 140. Cena 29 zł

Pomysł napisania tej książki powstał w związku z prowadzonym przez autorkę wykładem monograficznym. Celem jej jest przekazanie problemów współczesnego bibliotekarstwa na tle ogólniejszych zjawisk społecznych, w których działa biblioteka (gospodarka, komunikacja społeczna, kultura). To, co się dzieje wokół biblioteki i to, co dla niej charakterystyczne nie tylko określa teraźniejszość, ale determinuje przyszłość – tak pisze J. Kołodziejska we wstępie do tej interesującej i niezwykle pobudzającej do myślenia pracy.

Seria FO-KA
Absolutna nowość:

tom 13. Część I. **KATALOGOWANIE PRZEDMIOTOWE W JĘZYKU KABA,** str. 96, cena 21 zł

Od dawna oczekiwany podręcznik katalogowania, którego autorami są zarówno twórcy jhp KABA, jak i praktycy na co dzień katalogujący przedmiotowo w tym języku. Pierwsza część podręcznika zawiera opracowanie T. Głowackiej „Analiza dokumentu i jego opis przedmiotowy". Następne części podręcznika będą dotyczyły:

– osoby jako przedmiotu dokumentu,

– katalogowania dokumentów z dziedziny sztuki, filozofii, religii, historii, archeologii, socjologii, pedagogiki, literatury, medycyny, prawa etc.

Jest to wielkie przedsięwzięcie nad realizacją którego czuwa prof. Jadwiga Woźniak.

Zachęcamy uzupełnijcie swoje zbiory:

tom 1. **JĘZYK HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH KABA.**
Stan obecny i perspektywy rozwoju, str. 106, cena 15 zł

tom 4. **HASŁA OSOBOWE, KORPORATYWNE I TYTUŁOWE.**
Zasady sporządzania rekordów kartoteki haseł wzorcowych, str. 136, cena 20 zł

tom 5. **FORMAT USMARC REKORDU KARTOTEKI HASEŁ WZORCOWYCH.**
Zastosowanie w centralnej kartotece haseł wzorcowych, str. 74, cena 15 zł

tom 7. **FORMAT USMARC REKORDU BIBLIOGRAFICZNEGO DLA KSIĄŻKI,** str. 204, cena 28 zł

tom 8. **JĘZYK HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH KABA.**
Zasady tworzenia słownictwa, str. 208, cena 32 zł

tom 9. **FORMAT MARC 21 REKORDU ZASOBU,** str. 116, cena 22 zł

tom 10. **FORMAT MARC 21 REKORDU BIBLIOGRAFICZNEGO DLA WYDAWNICTWA CIĄGŁEGO,** str. 172, cena 27 zł

tom 11. **FORMAT MARC 21 REKORDU BIBLIOGRAFICZNEGO DLA DOKUMENTU DŹWIĘKOWEGO,** str. 208, cena 31 zł

tom 12. **FORMAT MARC 21 REKORDU BIBLIOGRAFICZNEGO DLA DOKUMENTU ELEKTRONICZNEGO,** str. 224, cena 32 zł

Adres: Wydawnictwo SBP, ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 WARSZAWA
Zamówienia: telefon: (0-22) 825-50-24, fax: (0-22) 825-53-49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl
Prowadzimy sprzedaż odręczną i wysyłkową książek, czasopism i druków (gotówka, przelew).
Nasze konto: MILLENNIUMM, NR 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Czytają nas największe biblioteki. Chcesz wiedzieć dlaczego?

Wyślij list lub e-mail,
a otrzymasz bezpłatny egzemplarz
„Notesu Wydawniczego"

Notes Wydawniczy
Ul. Grzybowska 37a
00-855 Warszawa
redakcja@eNotes.pl

wydawniczy
Notes

Najlepiej zapisany wśród notesów

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA" I „BIBLIOTEKARZA"

„RUCH" S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2004 r. wynosi 24 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH" S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie http://www.ruch.pol.pl
- **Adres do korespondencji:** „RUCH" S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
- Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
- Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
- Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ

Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

CZASOPISMA

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 roku. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 roku czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.

Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa
Al. Niepodległości 213
tel. (0-prefiks-22) 825-50-24

Pod tym adresem i telefonem
przyjmujemy zamówienia pisemne lub telefoniczne.
Także faksem **fax (0-prefiks-22) 825-53-49**

Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa: – ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO